Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka“ — „Szachy“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. R.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 24 listopada 1930 Nr. 311

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

TYLKO **14** broni interesów kupiectwa żydowskiego
zastępuje rękodzieło żydowskie
występuje w obronie inteligencji żydowskiej
jest listą mas żydowskich **14** TYLKO



Ozjasz Thon

## Rozpoczętego czynu dokonamy!

Kraków, 23 listopada

Tak — dokonamy go.

Rozpoczęliśmy przed laty — powiedzmy: od odrodzenia Państwa Polskiego — nowy kierunek w żydowskej polityce. Nazwijmy go kierunkiem samodzielnym, odrębnym, narodowym. Jak kto chce. Jego charakterystyczną cechą jest w pierwszym rzędzie, że przestaliśmy być przyczepkiem do kogoś i do czegoś, przestaliśmy być li tylko środkiem dla obcych celów, a staliśmy się celem sami dla siebie.

Wczorajsi menerzy polityki żydowskiej, którzy z natury rzeczy jako przeżytki poszli już w odstawkę, mszczą się na nas i denuncjują naszą politykę jako separatystyczną. Tym obcym wyrazem chcieliby wywołać lęk u społeczeństwa polskiego i obawę przed jakiemś rozpanoszeniem się żywiołu państwowo obcego i nawet wrogiego. A tem samem liczą na to, że państwo weźme do pomocy swoje potężne środki obronne, aż choćby do samego więzienia i rzuci je na tego niebezpiecznego wroga. W ten sposób wyobrażają sobie, że się nas gruntownie pozbędą. Państwo będzie „separatystów“ traktowało jako wrogów państwa, którzy więź tego państwa od wewnątrz rozsadzają, lub przynajmniej rozluźniają, i ich naturalnie unieszkodliwi. Tymczasem w ciągu dwunastu lat państwo mogło się przekonać, że denuncjacja jest do szpiku kości kłamliwą i oszczerczą. Co jest inteligentnego i rozsądnego w państwie, czy rządzie, spostrzegło, że ci, którzy zaczynają każde zdanie od słów: „My lojalni obywatele itd.“, przeciwstawiając w sposób perfidny i donosicielski siebie innym, rzekomo nielojalnym obywatelom, to znaczy: nam, Żydom narodowym, — że ci oszczercy, zazwyczaj po wypowiedzeniu tego sakramentalnego zdania, nastawiają brudną łapę po jakąś doraźną nagrodę. Co jest rozsądnego i inteligentnego w państwie, czy w rządzie, spostrzegło, że nami nie kieruje w stosunku do tego państwa nielojalny nastrój, a jego rozluźnienia nie pragniemy. Przekonano się w ciągu dwunastu lat, że niemal każdy z narodowo-żydowskich polityków już w ten czy inny sposób przysłużył się państwu polskiemu, w kraju i poza krajem, aż do krajów poza Oceanem. A czynili to cicho i skromnie, nie żądając wynagrodzenia, tak jak każdy moralny człowiek spełnia swój elementarny i święty obowiązek.

Denuncjacje oszczerców z czasem straciły — jak się to o bakteriach mówi — na wirulencji. Natomiast polityka narodowo-żydowska pozyskała sobie w społeczeństwie żydowskiem taki procent zwolenników, który się równa całości, bo małą resztę można ignorować.

Żądamy tylko od miarodajnych czynników, ażeby otworzyli oczy i patrzyli faktom prosto w oczy. Ostatnie wybory sejmowe chyba są wymownym dowodem na powyższą tezę. Pomimo wszystko, z wewnątrz i zewnątrz, pomimo próśb i gróźb, jednak naganiacze bardzo mało dostarczyli towaru. A charakterystycznem jest to, że właśnie tam, gdzie się woli narodowo-żydowskiej przeciwstawił taki Żyd, który ma na wizytówkach swoich wydrukowany tytuł: „ja, lojalny obywatel itd.“, triumf naszej polityki dochodził bez mała do pełnych stu procentów. Patrz Lwów! Wszystkie Jaegery z bojówkami, olbrzymiemi funduszami, deklamacjami niedorzecznemi, ale zato bardzo krzykliwemi o wych stupięćdziesięciu rabinów i dwu rebów - Bełza i Bobowy, no i z możnem poparciem — zginęli w tłoku, znikli jak kamfora. Nie dostarczyli towaru. — Owszem — sama sanacja jeszcze mogła sobie coś wśród Żydów werbować, ale gdzie wystawiła „lojalnego“, jako wabik, tam nikogo nie... wywabiła. Jaegery jako wabiki działały raczej jako straszydło.

Tak samo naganiacze tylko odpędzali nawet tych, którzy z własnej woli, z własnego przekonania może byli zgłosili akces do sanacji. Gdy zobaczyli „handlarzy“ — „t'meim“ — odskoczyli. W ten sposób i w Krakowie arytmetyka wyborów wykazuje stosunkowo niewielki sukces „lojalnych“, a zwycięstwo przypadło znowu — „nielojalnym“...

Ot tak — Żydzi w dniu wyborów sejmowych okazali zdrowy instynkt, a może wolno nawet powiedzieć: wysoką inteligencję polityczną.

A takiego samego postępowania spodziewamy się z całą pewnością też dzisiaj przy wyborach do Senatu. Żądamy od Żydów, ażeby swojemi głosami wzmocnili swoją własną listę. Może być jedna partja polska sympatyczniejsza, a druga mniej sympatyczna. — doświadczenie uczy, że nasz sukurs nie dodaje siły zwycięskiej partji. Zaraz się przeciwnik rzuca na nią z zawsze zabójczym wyrzutem: dzięki Żydom zwyciężyliście. Wszak dopiero przy ostatnich wyborach sejmowych widzieliśmy, że pisma sanacyjne pospieszyły się zrzucić ze siebie żydowski sukurs. Jedno pismo sanacyjne nawet stwierdziło, że „czapeczkowe“ chłopaczki agitowały za — dziewiętnastką... Albo stwierdziło, że to biedactwo tylko z pod aut zbierało ulotki i numery, czyli, że ich nikt nie uprosił i upoważnił do agitacji. Chyba gorszego policzka jeszcze żaden „lojalny“ nie dostał...

Tak — to był jakiś instynkt samozachowawczy. Niechby przeciwnik nie powiedział, że jesteśmy „zażydzeni“.

Ale my chcemy być zażydzeni, całkowicie, w pełnych stu procentach. Nie reflektujemy na niczyją pomoc, budujemy tylko na własnych siłach, ale na tych już kompletnie, bez uszczerbku.

Wiemy z doświadczenia, że Żydzi naszego obozu nie opuszczają i jesteśmy przekonani, że i dzisiaj nie opuszczą. Ławą pójdą do urny i oddadzą głos swój tam, gdzie im sumienie żydowskie wskaże, dokąd ich poczucie honoru żydowskiego zaprowadzi — na listę żydowską. Dokładnie i niedwuznacznie: na listę narodowo-żydowską!!

Dzisiaj dokonamy rozpoczętego czynu!

# 14 Pamiętajcie, dziś wybory do Senatu 14

# Pogłoski o rewolucji antybolszewickiej w Rosji

Berlin 22. 11. PAT. Prasa dzisiejsza donosząc o krążących od kilku dni pogłoskach o wybuchu rewolucji w Rosji Sowieckiej i zamordowaniu Stalina podkreśla, że **pogłoski te utrzymują się w dalszym ciągu.** Tass oświadcza wprawdzie, że pogłoski te są fantastyczne, pochodzące z kół antysowieckich i pozbawione wszelkich podstaw, jednakże twierdzeniu temu **zaprzeczają wiadomości, nadchodzące z różnych krajów** i tak, dzienniki angielskie donoszą, że pogłoski o przewrocie moskiewskim ukazały się również w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu. Według „Daily Express" dwa bataljony **rekrutów z Ismaiłowa w pobliżu Moskwy zbuntowały się i rozstrzelały swych oficerów. Zbuntowane te wojska maszerują na Moskwę.**

Według dalszych wiadomości. **Połączenie telefoniczne z Rosją sowiecką jest przerwane.** Również z Helsingforsu donoszą, że połączenia telefoniczne i telegraficzne z Rosją Sowiecką w piątek były przerwane.

Biuro „Conti" podkreśla też. że mimo zaprzeczenia ze strony sowieckiej, **pogłoski o wybuchu rewolucji utrzymują się w dalszym ciągu. Faktem jest, że połączenia telefoniczne z Moskwą i innemi miastami rosyjskiemi są przerwane.** Połączeń tych nie można otrzymać. Tak np. dzisiaj przedpołudniem nie można było uzyskać połączenia w Berlinie z Moskwą ani przez Rygę, ani przez Kowno, ani nawet przez Królewiec. Berliński urząd telegraficzny **tłumaczy to, warunkami atmosferycznemi.** Natomiast **połączenie iskrowe z Moskwą** funkcjonuje regularnie. „Telegraphen Union" donosi z Kowna, że w ostatnich czasach krążyły również i tam pogłoski **o buntach w Moskwie.**

Ze strony dobrze poinformowanej w Moskwie wyjaśniają, że **pogłoski te conajmniej są trochę przesadzone.** Stalin w ostatnich czasach poniósł pewną klęskę w Politbiurze, gdyż kilkakrotnie znalazł się tam w mniejszości, a kilka jego wniosków większość Politbiura odrzuciła. **Wobec tego stanowisko Stalina zostało zachwiane.** Jednocześnie w Politbiurze powstała nowa grupa polityczna pod kierunkiem Woroszyłowa, która popiera politykę Stalina, aby w ten sposób utrzymać status quo polityczne w kraju. **Grupa ta gotowa jest zdławić wszelkie ataki ze strony opozycji tak prawicowej, jak i lewicowej.** Woroszyłow i członkowie jego grupy wyrażają pogląd, że dzisiaj niemożliwa jest zmiana w Politbiurze, ponieważ stanowisko partji komunistycznej. ze względu na politykę żagraniczną nie może być podkopywane. **Położenie Stalina w Politbiurze tłumaczone jest kryzysem aprowizacyjnym w kraju i polityką deflacji,** W kołach kierowniczych partji komunistycznej w Moskwie oraz wśród większości członków GPU uważają za rzecz niewątpliwą, **że dzisiaj nie może być mowy o zmianie w składzie Politbiura.** „Telegraphen Union" donosi dalej, że 21 listopada między godz. 11 a 12 wbrew wiadomościom. podanym przez prasę zagraniczną o zamachu na życie Stalina, **Stalin urzędował i przybył samochodem na posiedzenie komitetu centralnego partji.** Z Moskwy donoszą, że w porozumieniu ze Stalinem i Woroszyłowem komisarz urzędu administracyjnego armji czerwonej i marynarki Gamarnik **ma być usunięty ze swego stanowiska.**

* * *

Moskwa 22. 11. PAT. Agencja „Tass" stwierdza, że fantastyczne pogłoski, rozpowszechniane ze źródeł antysowieckich o rzekomym zamachu na Stalina, o buntach wojskowych w różnych miejscowościach, o aresztowaniu szeregu znanych osobistości itp. są tendencyjnemi wymysłami i pozbawione są jakichkolwiek podstaw.



# Waad Leumi przeciwko układom z rządem angielskim

Jerozolima. 22. ŻAT. W związku z debatą palestyńską odbyło się pod przewodnictwem inż. Rutenberga nadzwyczajne posiedzenie Waad Haleumi. **Po długiej dyskusji uchwalono rezolucję, w której Waad wypowiada się przeciwko rokowaniom z rządem angielskim.** Żydostwo palestyńskie — czytamy w rezolucji — jest jakby piorunem rażone z powodu oświadczeń rządu i MacDonalda w parlamencie, w których to oświadczeniach potwierdza się polityka Białej Księgi. To **złamanie zobowiązań wobec narodu żydowskiego jest atakiem na nasz honor i zamachem na zniweczenie dzieła w naszym kraju. Raz jeszcze oświadczamy, że nie mamy zaufania do rządu, który kieruje się polityką sformułowaną w Białej Księdze. Jiszuw wzywa żydostwo światowe do kontynuowania walki przeciwko powtarzającym się atakom rządu Jego Królewskiej Mości. Nic nie jest w stanie rozłączyć więzów łączących naród żydowski z Erez Izrael.** W pierwotnej redakcji której następnie nie przyjęto był też ustęp, w którym powiedziano, że sprawozdanie Simpsona jest odmienne od sprawozdania Shawa i jest dokumentem niegodnym i zdradzieckim.

## Jak doszło do rokowań?

Londyn 22. 11. ŻAT. Z najbardziej wiarygodnych źródeł dowiaduje się ŻAT-na, że do konferencji z przedstawicielami rządu doszło jedynie dzięki osobistej interwencji MacDonalda. W swym liście do Weizmanna pisał on: „Zostawmy na chwilę na uboczu Białą Księgę i rozważmy sytuację tak jaką ona jest w rzeczywistości, w przeciwnym bowiem razie Agencja Żydowska nigdy nie przystąpiłaby do rokowań". Mimo to akceptując zaproszenie komitet polityczny Agencji Żydowskiej uważał za politycznie wskazane pierwszą konferencję poświęcić nie żądaniom żydowskim, **lecz omówieniu Białej Księgi, by w ten sposób** poczynić pierwszy krok i na tej drodze poinformować rząd o charakterze żydowskich żądań.

## Weizmann mówił o państwie żydowskiem

Londyn 22. 11. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że protokół posiedzenia, na którem dr. Weizmann wygłosił swe przemówienie przeciwko Białej Księdze został rozesłany jako dokument poufny wszystkim zainteresowanym stronom. W toku analizy Białej Księgi Weizman wyjaśnił następujące trzy zasadnicze punkty: 1) **Agencja Żydowska rozumie pojęcie żydowskiej siedziby narodowej jako państwa żydowskiego, 2) Agencja Żydowska nigdy nie zaakceptuje zaleceń, dotyczących imigracji żydowskiej do Palestyny, zawartych w Białej Księdze, oraz 3) Agencja Żydowska przeciwstawi się projektowi utworzenia rady ustawodawczej w Palestynie.**

Słowami, które niedopuszczają żadnych dwuznaczności Weizmann wyjaśnia, że cała gadanina o tem, jakoby **deklaracja Balfoura przyrzekała Żydom utworzyć żydowską siedzibę narodową, nie zaś państwo żydowskie jest bezpodstawna.** Jeszcze obecnie żyją mężowie stanu, którzy mogą zaświadczyć, że interwencja rządu brytyjskiego w r. 1917 szła właśnie w kierunku utworzenia państwa żydowskiego. Fakt zaś, że on. Weizmann, sam dotychczas o tem nie mówił, bynajmniej dla tego nie oznacza, jakoby Żydzi o tem zapomnieli. W sprawie imigracji do Palestyny Weizmann oświadczył: Imigracja żydowska winna być regulowana nie na podstawie arabskiego, ani też nawet na podstawie żydowskiego bezrobocia. Należy się przytem jedynie liczyć z możliwościami zatrudnienia powstałemi dla nowych przybyszów.

**Co się tyczy rady ustawodawczej, Weizmann wyjaśnił, dlaczego Żydzi nie chcą obecnie brać** udziału w tej [illegible] że w r. **1922 wyrazili na to swą zgodę.** Stało się to dlatego, **że w r. 1922** skrajny odłam ludności arabskiej nie **cieszył się popularnością u rządu, lecz od tego czasu wiele pod tym względem się zmieniło.** Skrajni Arabowie zyskali znaczny wpływ na rząd angielski. **Zawdzięczyć to należy rządowi palestyńskiemu, który zawsze stawał po stronie ich żądań. Pod pewnymi** względami administracja palestyńska **zachęciła** nawet skrajnych Arabów do **występowania** z coraz bardziej ekstremistycznemi żądaniami. Zresztą — dodał Weizmann — Żydzi **nie mogą** brać udziału w radzie ustawodawczej jeszcze i dlatego, że znaczna część rady składać się **będzie** z urzędników administracji palestyńskiej, **do których** naród żydowski nie żywi już zaufania **co do** wykonywania przepisów mandatu.

## Egzekutywa arabska dziękuje!

Jerozolima. 22. 11. ŻAT. Egzekutywa arabska postanowiła przesłać telegraficzne podziękowanie rządowi angielskiemu za utrzymanie w mocy Białej Księgi.

## Sprawa Białej Księgi w Genewie

Genewa. 22. 11. ŻAT. Wielkie rozczarowanie w tutejszych kołach wywołał fakt, że komisja mandatowa, która obecnie zakończyła swą sesję nie poruszyła kwestji palestyńskiej. Zachodzi możliwość, że rada Ligi Narodów podczas sesji styczniowej poleci komisji mandatowej zwołanie nadzwyczajnej sesji dla omówienia Białej Księgi. Jeżeli jednak rada decyzji takiej nie poweźmie, kwestja palestyńska będzie omówiona dopiero podczas sesji zwyczajnej komisji mandatowej w czerwcu 1931 roku. Rada Ligi Narodów będzie miała wobec tego możność omówienia Białej Księgi dopiero we wrześniu.

## Co słychać z reformą podatków?

Warszawa. 22. 11. Sin. Jak nam komunikują, ministerstwo skarbu nie zamierza wystąpić obecnie z projektem małej reformy podatkowej, choćby w tych skromnych ramach w jakich obracał się projekt przedstawiony ostatniemu Sejmowi. Ministerstwo pragnie przeczekać obecny kryzys a nadto przedyskutować gruntownie wszystkie zagadnienia, wiążące się z reformą podatkową, przy współudziale komisji rzeczoznawców dla wypracowania jednolitej reformy podatkowej.

## B. B. odbywa już pierwsze posiedzenie

Warszawa 22 11. Sin. Prezydjum klubu sejmowego BB. zawiadomiło wszystkich posłów należących do Bloku Bezpartyjnego, iż pierwsze plenarne zebranie klubu odbędzie się w najbliższą środę dnia 26. bm. o godz. 10 rano w Sejmie

## Policja rozpędza zgromadzenie 14-ki w Rzeszowie

Rzeszów 22. 11. (Rad) Na dziś wieczór zwołane zostało przez Blok Narodowo-Żydowski zgromadzenie przedwyborcze w przededniu wyborów do Senatu. Na zgromadzeniu przemawiać miał dr. Geyer ze Lwowa. Jednakże już przedpołudniem rozeszły się pochodzące z kół macherów wyborczych pogłoski, że do zgromadzenia nie dojdzie. Istotnie w chwili, gdy dr. Geyer wszedł do Domu Ludowego im. Tannenbauma, gdzie zebrane już były tysiączne tłumy, nagle zgasło światło w całym budynku. Tłumy pozostały w ciemnościach. Zapalono naprędce świece, ale i to nie pomogło. Gdy dr Geyer zaczął przemawiać, zjawił się na sali komisarz policji w otoczeniu policjantów, którzy nie przedkładając prezydjum zgromadzenia nakazu rozwiązania wiecu, zaczęli rozpędzać zgromadzoną publiczność. Opróżnianie sali przez policjantów trwało przeszło godzinę, przyczem śpiewano Hatikwę i inne pieśni narodowe oraz wznoszono okrzyki na cześć 17-tki. Warto zaznaczyć, że natychmiast po opróżnieniu sali, światło w Domu Ludowym zostało przywrócone.

# Hiszpanja na wulkanie

(K) Od upadku dyktatury Primo de Rivery Hiszparja znajduje się wciąż w stanie wrzenia. Dyktaturę obalono, ponieważ wtrąciła kraj w najcięższe gospodarcze i polityczne przesilenie, ale po otwartej dyktaturze obalonego dyktatora de Rivery nastąpiła zamaskowana dyktatura generała Berenguera. Następca de Rivery obiecywał wprawdzie nową erę konstytucyjną, ale nie spieszył się wcale z dotrzymaniem obietnic. Rządził tak jak jego poprzednik, obostrzając cenzurę, zakazując zgromadzeń i aresztując republikańskich przywódców. Tak jak Primo de Rivera usiłował stworzyć stronnictwo popierające jego dyktaturę, taksamo Berenguer stara się powołać do życia monarchistyczną partję jako przeciwwagę wciąż wzrastającej fali republikańskiej. Ta propaganda za monarchją nie jest jednak obecnie w Hiszpanji popularną, agitatorów monarchistycznych wygwizduje się a zgromadzenia odbywać się mogą tylko pod ochroną policji. Niektórzy gubernatorzy prowincji zwrócili się nawet do centralnego rządu z prośbą, by do ich prowincyj nie wysyłano monarchistycznych agitatorów, ponieważ siły policji i żandarmerji są za słabe, by wziąć ich w obronę przed wzburzeniem mas.

Zrozumiała więc jest rzeczą, że Berenguer przezdewszystkiem odracza wciąż termin zwołania parlamentu ponieważ obawia się, że nowe wybory mogą przynieść większość żywiołom republikańskim. Berenguer objął rządy, stawiając sobie główne jedno żądanie, a mianowicie uratowanie monarchji. Swoją polityką kunktatorską doprowadził jednak do tego, że Hiszpanja albo stoi przed rewolucją albo już znajduje się w okresie rewolucji. Największą trudność ma Berenguer do przezwyciężenia z hiszpańskim ruchem robotniczym, w którym dominują jeszcze dawno już przebrzmiałe w innych krajach hasła bakuninizmu. Przypominamy, że wielki przeciwnik Marksa Bakunin opierał się wyłącznie na krajach romańskich, aw Hiszpanji miał główną swoją podporę. Nic dziwnego więc, że hasła „bezpośredniej walki" klasowej bez oglądania się na parlament są w Hiszpanji jeszcze żywotne, dlatego hiszpański ruch robotniczy jest mocno rewolucyjny. W dodatku ciężkie przesilenie gospodarcze, które Hiszpanja przechodzi, jeszcze się pogłębiło, co znajduje swój wyraz w tem, że waluta hiszpańska wciąż spada, a o jej stabilizacji na razie mowy być nie może. Niedawno bawił w Madrycie generalny dyrektor reparacyjnego banku Quesnay, by konferować z Berenguerem w sprawie stabilizacji hiszpańskiej waluty. Wątpić jednakowoż należy, by zagraniczny kapitał miał zaufanie do podminowanego kraju, stojącego wciąż przed widmem rewolucji.

Wewnętrzną sytuację Hiszpanji komplikuje antagonizm między Katalonją, której ośrodkiem jest Barcelona, a resztą Hiszpanji tj. Kastylją. Katalonja — to uprzemysłowiona część Hiszpanji, a Kastylja to kraj prawie wyłącznie agrarny. W Katalonji przeważają republikanie, a na Kastylji, gdzie duże wpływy posiada katolicki kościół spoczywa jedyna nadzieja monarchji. Katalończycy uważają siebie nawet za odrębną narodowość, a separatystyczne tendencje są u nich dość silne. Między językiem katalońskim a językiem kastylskim zachodzi wielka różnica, panujący w Hiszpanji język kastylski jest bowiem raczej zbliżony do portugalskiego aniżeli do katalońskiego.

Że sytuacja w Hiszpanji z każdym dniem staje się coraz groźniejszą, świadczy incydent, który miał miejsce w nocy z ub. wtorku na środę. O g. 2:30 w nocy zostały nagle obsadzone wszystkie najważniejsze place i ulice Madrytu silnemi oddziałami gwardji i policji. Pozatem obsadzono wszystkie ważne gmachy i budynki rządowe. Ani prezydent ministrów ani minister spraw wewnętrznych nie wiedzieli o tem, a uczynił to na własną odpowiedzialność generał Mola, generalny dyrektor urzędu bezpieczeństwa. Mola chciał tem zademonstrować, że stoi wiernie na straży całości monarchji, ale tą swoją gorliwością wyrządził tylko niedźwiedzią przysługę swemu królowi. Mimo to, mówią w Hiszpanji, że Mola ma być następcą Berenguera, który ma ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ miarodajne sfery doszły do przekonania, że sytuację może opanować tylko nowy energiczny dyktator.

Narazie cała Hiszpanja znajduje się w ogniu walki. We wszystkich większych miastach wybuchają manifestacje, które często bardzo krwawy mają przebieg. Te manifestacje, które wywołują po większej części robotnicy wraz ze studentami, zdenerwowały Berenguera. Wyprowadzony z równowagi hiszpański premjer oświadczył w wywiadzie prasowym, że rząd nie ścierpi dłużej niepewnej sytuacji w kraju a jeśli ludność się nie uspokoi, możliwą jest nowa dyktatura. Ta zapowiedź Berenguera wywołała konsternację w całym kraju. Prasa lewicowa w ostrych artykułach odpowiada Berenguerowi, oświadczając, że ogłoszenie nowej dyktatury będzie tylko hasłem do rewolucji.

Prasa jednakowoż jest ostro skrępowana cenzurą i dlatego dowiadujemy się o tem, co się dzieje w Hiszpanji, drogą okrężną. I tak „Berliner Tageblatt" donosi, że przygotowania do nowej dyktatury są już ukończone. Rządy w kraju ma objąć trjumwirat składający się z trzech generałów: Martineza, Anidy i gen. Sary, który za czasów Primo de Rivery był ministrem spraw wewnętrznych. Szefem policji nowego rządu ma być gen. Mola. Rząd narazie nie ogłasza jeszcze dyktatury, ponieważ chce się upewnić jakie stanowisko zajmie armja, ale to może nastąpić lada dzień.

---

„**EWA**". Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13) Nr. 46 z 23 bm. zawiera: „Szacunek dla grosza" Wielka ankieta „Ewy": W jaki sposób wprowadziłam oszczędności w swoim budżecie? — Po wyborach — Ida Kamińska: Moje przeżycia na scenie — Hulda Letnicka: Macierzyńskie uczucie malarek — L. Goldnerowa: „Boston" U. Sinclaira — St. Pomer: Nowa liryka — Miecz. Dan: Poezje — Chaplin u siebie w domu — A. Birabeau: Złudzenia — Kobieta w domu — Gdzie byłam? Co widziałam? — Z prasy.

---

*ROZMAITOŚCI*

## Prof. Wagner-Jauregg o leczeniu paraliżu zapomocą wstrzykiwania malarji

W Monachjum wygłosił w tych dniach znany wiedeński psychjatra prof. Dr. Wagner-Jauregg odczyt o stosowanej przez siebie metodzie leczenia paraliżu postępowego. Jeszcze przed 40 kilku laty próbował prof Wagner wywołać u paralityków malarję, ale wówczas było to niewykonalne. Później przeszedł do wstrzykiwań tuberkuliny, rezultat był wprawdzie zadowalający, ale recydywa była bardzo częsta. Dopiero od roku 1917 przeszedł do wstrzykiwań malarji, a rezultaty okazały się nad wyraz zadawalające. Trzeba wiedzieć, że paraliż postępowy na tle luetycznem uchodził do niedawna za nieuleczalną chorobę. Zaszczepiona malarja jest natomiast uleczalna. Po ośmiu atakach gorączki daje się pacjentowi chininę, po ukończeniu kuracji na malarję następuje kuracja dodatkowa, podczas której leczy się pacjenta antiluetycznemi środkami.

## Oszust, który wypędzał djabła...

W miejscowości Kufstein (w Tyrolu) aresztowano niejakiego Hansa Ludwika Braunmüllera, który tytułował się „doktorem filozofji i astrologji". Zjawił się w Kufkteinie przed kilku tygodniami i opowiadał wszystkim że udało mu się po długich i żmudnych studjach wynaleźć metodę, zapomocą której można wypędzić z człowieka djabła. Ciekawą jest rzeczą, że jego pacjenci rekrutowali się po większej części ze sfer bogatszych chłopów, a nawet właścicieli dóbr. Na ubiegłą niedzielę zamówił sobie „profesor astrologji" pięciu pacjentów, którym nakazał, by stawili się w szczerem polu. Pacjenci punktualnie o godz. 12 w nocy zjawili się na umówionem miejscu, gdzie już na nich czekał „profesor", który natychmiast przystąpił do dzieła. Pacjenci otoczyli swego „profesora" zwartym kołem, a poczem „profesor" zapalił jakieś zioła i natychmiast przemówił głosem djabła. Ale djabeł ten był bardzo przyjaźnie usposobiony dla „profesora", albowiem polecił pacjentom, by wręczyli profesorowi wszystkie pieniądze, które mają przy sobie, a „profesor" przy jego pomocy potrafi te pieniądze trzykrotnie pomnożyć. Pacjenci uwierzyli w to, a ponieważ profesor im przedtem jeszcze przyrzekł iż pomnoży ich pieniądze przynieśli ze sobą cały swój majątek w gotówce. „Profesor" wziął od każdego z nich słowo honoru, że będą milczeć i zamówił ich na dzień następny by każdemu z nich oddać trzechkrotną sumę zdeponowanej u niego gotówki. Wszyscy naprawdę milczeli, tylko jeden opowiedział o tem żonie, chcąc ją przygotować, że wkrótce będą bardzo bogaci. Żona pobiegła natychmiast na policję, która „profesora" aresztowała. Okazało się że Braunmüller był już karany kilkakrotnie za złodziejstwo i oszustwo.

## Zgon największego czarodzieja świata

W tych dniach zmarł w Marburgu w 70 roku życia największy czarodziej świata, Bellachini. Teraz nazwisko to nikomu nic nie mówi, ale były czasy, kiedy Bellachini należał do najsławniejszych ludzi świata. Jego rozmaite sztuczki, zapomocą których dokonywał swych „cudów", wywoływały stały podziw nietylko naiwnych słuchaczy, ale też najwyższej arystokracji, a nawet koronowanych głów. Bellachini uprawiał swój zawód con amore, studjował chemję i fizykę, by wzbogacić przy ich pomocy szereg swoich tryków. Można w nim widzieć twórcę całej tej dyscypliny, która i teraz jeszcze może liczyć na bardzo szerokie zainteresowanie. Bellachini trenował codziennie przez kilka godzin, aby nie stracić zręczności w swych palcach. Jemu to zawdzięczamy te magiczne sztuki, któremi rozmaici czarodzieje olśniewają widzów.

Uczniem jego był słynny Horster-Konradi, który cieszył się przyjaźnią samego cesarza Wilhelma II. Horster-Konradi był właściwie komiwojażerem i tylko uczył się dla sportu u wielkiego Bellachiniego, nie przypuszczając nawet, że kiedyś poświęci się zupełnie karjerze czarodzieja. Horster-Konradi towarzyszył bardzo często cesarzowi Wilhelmowi w jego podróżach i bawił gości cesarza swemi sztuczkami.

Sam Bellachini przed wojną występował po wszystkich większych miastach i był częstym gościem panujących dworów. Nie dziwota więc, że posiadał bardzo dużo orderów i odznaczeń, ale duży też zdołał uciułać sobie majątek.

# 14 Dziś głosujemy wszyscy na listę Nr. 14

# Po wyborach i przed wyborami

## Z głosów prasy żydowskiej o rezultatach wyborów

Prasa żydowska naogół spóźniła się tym razem z oceną wyniku wyborów do Sejmu. Wpłynęły na to z jednej strony ciężkie warunki pracy niezależnej prasy żydowskiej w obecnym okresie, z drugiej zaś strony rozmaite powody, które zmuszają najwybitniejszych publicystów do niezajmowania stanowiska wobec wyniku wyborów. Poseł Grünbaum, reasumując w „Haincie" dotychczasowy przebieg kampanji wyborczej wśród Żydów, stwierdza, że 300.000 Żydów w b. Kongresówce i na kresach głosowało na listę sjonistyczną. Niesjonistyczne listy otrzymały razem 200.000 głosów.

Czy nie jest to najlepszy dowód, że sjoniści mimo trudności, unieważnionych list, straconych głosów już po głosowaniu, mimo przemilczania lub walki przeciwko naszej liście ze strony wielkich pism warszawskich otrzymali kierownicze stanowisko w żydostwie polskiem? Coprawda, tym razem nie udało się usunąć przedstawiciela uniżoności — rabin Lewin przeszedł w Warszawie. Skoro atoli weźmiemy pod uwagę sposób, w jaki przeszedł, dojdziemy do przekonania, że najmniejszą zasługę ma w tem ludność żydowska w Warszawie.

Można oczywiście postawić pytanie co do ceny, jaką zapłaciliśmy. Są pisma, które nie przestają skarżyć się, że utraciliśmy wiele mandatów żydowskich z powodu rozbicia. Same one pomogły do wzmocnienia tego rozbicia, a teraz popłakują i żalą się. Im jest wszystko jedno, kto z Żydów otrzymuje mandaty, komu porucza się wielki zaszczyt obrony praw żydowskich. Gdyby zapytano ich, jakiemu adwokatowi należy poruczyć obronę najdrobniejszej bodaj sprawy odpowiedzieliby zapewne, że zdolnemu, odważnemu, niezależnemu. Ale kiedy chodzi o prawa żydowskie, zapomina się o tej zasadzie, a dobrym jest każdy, nawet ten, który się nigdy nie zajmował polityką i jest Bogu ducha winny.

W lwowskim „Morgenie" charakteryzuje dr. M. Ringel wynik wyborów jako wielkie zwycięstwo ideologji narodowej:

Jeśli liczba żydowskich mandatów jest mała (w bardziej zmniejszonej liczbie powracają do obecnego sejmu Niemcy i Białorusini), to musimy stwierdzić że wszędzie tam, gdzie masy żydowskie mogły wypowiedzieć swoje zdanie, głosy ich padły na stronnictwo, które prowadzi pełną ofiarności pracę polityczną od 30 lat.

Stolica Warszawa i największe przemysłowe miasto Łódź, stary wierny żydowski Lwów i Kraków wybierały sjonistów jako swoich reprezentantów. Cała Małopolska wybierała tylko sjonistów.

A przechodząc do taktyki wyborczej niektórych stronnictw, pisze dr. Ringel:

Będziemy musieli rozpocząć intensywną silną pracę propagandystyczną i organizacyjną, nauczeni smutnemi doświadczeniami obecnej kampanji wyborczej. W szczególności będziemy to musieli czynić w kołach ludności ortodoksyjnej. Atoli naogół walka przeciwko nam, a w szczególności szykany i nacisk wywołały w masach znowu dawny entuzjazm, którego świadkami byliśmy w roku 1919 i w roku 1922.

Bundowska „Folkscajtung" omawia w dalszym ciągu wyniki wyborów, które dla tego stronnictwa stanowią sromotną klęskę. „Folkscajtung" pisze:

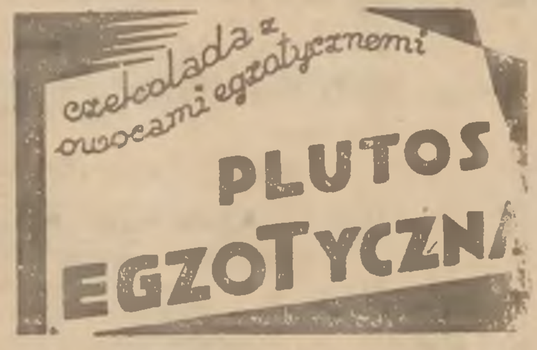
Przedewszystkiem śmiertelny cios otrzymał Centrolew. Wątpić należy, czy jeszcze dziś znajdą się obrońcy centrolewu na przyszłość. Samo „centrum" będzie już się starało dać to do zrozumienia „lewom". Ale masy PPS muszą zrozumieć, że w przeszłości polityka Centrolewu przyniosła więcej szkód, niż pożytku.

A przechodząc do własnego podwórka, pisze „Folkscajtung":

Fałszywą okazała się iluzja wielu bundystów, że część klasy robotniczej może uniknąć losu przeznaczonego dla całej klasy. Czy jesteśmy organizacyjnie zjednoczeni, czy wyodrębnieni, jesteśmy jako ruch masowy zależni od tego, co czyni cała klasa robotnicza w kraju. Nasza czystość ideologiczna poza znaczną większością klasy robotniczej w Polsce nie uchroniła nas od konsekwencji polityki tej większości. Solidarność klasowa okazała się realnym czynnikiem który musi doprowadzić do idei dyscypliny klasowej. Każda część ruchu winna walczyć o swoje poglądy, ale tylko w ramach jednolitego ruchu klasowego.

Jest to wyraźny apel pod adresem PPS o odsunięcie się od centrolewu i o zjednoczenie we walce z Bundem. Wątpić należy, czy apel ten spotka się z jakąkolwiekbądź odpowiedzią.

Żydowska prasa prowincjonalna roztacza obecnie żale z powodu rozbicia społeczeństwa żydowskiego w Polsce i z powodu małej ilości uzyskanych mandatów Prasa ta nawołuje do naprawy błędów i do zjednoczenia się w czasie wyborów do Senatu. Nie przeszkadza jej to atoli w dalszym ciągu agitować w dziale anonsów równocześnie za rozmaitemi stronnictwami, a więc i za jedynką, i za 17-tą i za 18-tką. Zasada: „kto da więcej" jest w całości w tej prasie przeprowadzana...




*Z TEATRU I ESTRADY.*

— **LIDJA POTOCKA W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś o godz. 3'30 i 8'30 w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej „Kobieta, o której się mówi", sztuka w 3-ch aktach Wyrobowa; w głównej roli Lidja Potocka ze współudziałem całego zespołu artystycznego. Przedstawienie popołudniowe po cenach znacznie zniżonych.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Przemiła komedja amerykańska „Roxy" powtórzona będzie dziś, jutro i we wtorek. Dziś popołudniu po raz ostatni potężne widowisko szekspirowskie „Korjolan". Uroczystość listopadową upamiętnią 3 przedstawienia, a to w dniu 30 bm., jako w dniu urzędowego święta uroczyste przedstawienie wieczorne, tegoż dnia popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, zaś w przeddzień święta, a w dniu faktycznej rocznicy, przedstawienie dla szerokiej publiczności. Szczegółowy program tych spektakli poddany będzie w dniach najbliższych.

— **„RIZZI — JACHIMECKI".** Pod tem nazwaniem odbędzie się w sali Collegium Wykł. Naukowych prelekcja prof. red. Jerzego Soplicy. Dzień i godzina ustalone zostały na 26 bm. 7 wiecz. Bilety w cenie 1 zł.

— **LIPSKI KWARTET SCHACHTEBECKA,** światowej sławy smyczkowy zespół wystąpi we wtorek 25 bm. w sali Bolońskiego. W programie Ravel, Mozart i Dvorak.

*REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH*

**TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHEŃSKA)**

Niedziela: pop. „Kobieta, o której się mówi" (ceny zniżone); wiecz. „Kobieta, o której się mówi".

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela: pop. „Korjolan" (ceny zniżone — po raz ostatni); wiecz. „Roxy".

Poniedziałek: „Roxy".

**„BAGATELA"**

Niedziela: „Na naszej palecie" (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Na naszej palecie".

*TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE*

APOLLO: „Moje słoneczko".

SZTUKA: „Pod dachami Paryża".

UCIECHA: „Neapol, śpiewające miasto" (Jan Kiepura i Brygitta Helm).

WANDA: „Neapol, śpiewające miasto" (Jan Kiepura i Brygitta Helm).

*REPERTUAR KINOTEATRÓW:*

WARSZAWA: „Anastazja".

CORSO: „Zdrajca Zachodu" (w gł. roli Tim Mc Coy).

KINO MUZEUM: „Kamienne serce", ponadto dodatek i wesoła komedja.

**Nie należy lekceważyć wyborów do senatu! Senat jest drugą izbą parlamentarną! Dzisiaj musimy przeto wszyscy solidarnie głosować na jedyną listę żyd. Nr. 14**

## Z GIEŁDY

*GIEŁDA ZBOŻOWA*

**Krakowska giełda zbożowa z dnia 22. 11. 1930.** Pszenica dwors. czerw. stand. 29.50—30, biała stand. 28.50—29, targ. stand. 28—28.50 Żyto dwors. stand. 21—22, targ. stand. 20.50—21, owies dwors. stand. 2—3, targ. stand. 21—21.50, jęczmień brow. 26—27, na krupy stand. 20—20.50, mąka pszen. okr. Krak. grysik pszen. 61—62, grysikowa 59—61, 45-proc. 55.50—57, 65-proc. 51—52, mąka pszen. z młynów kongr. grysikowa 56—57, 0000— 48—49, mąka żytnia okr. Krak. typowa 36—37, mąka żytnia okr. Poznań typ. 36.50—37.

*GIEŁDA WARSZAWSKA*

**Warszawa, 22. 11 PAT. Akcje:** Bank dyskontowy 108, Bank Handlowy 108, Bank Polski 163, Siła i Światło 68, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 37 i pół, Węgiel 40, Cegielski 40 i pół, Modrzejów 12 i trzy czw., 12 i jedna czw., Ostrowiec ser. B. 50, 49, Starachowice 16 i pół, 16 i jedna czw., Haberbusch 115, Majewski 55. **Pożyczki:** 4-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 102 i pół, 5-proc. konwersyjna 51, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

**Waluty:** Dolary St. Zjednoczonych 8.915, 8.935, 8.895, **Dewizy:** Gdańsk 173.30, 173.73, 172.87, Londyn 43.32 i trzy czw., 43.43 i pół, 43.22, Nowy Jork 8.914, 8.943, 8.903, Paryż 35.05 i pół, 34.97, Praga 26.45, 26.51, 26.39, Wiedeń 125.54, 125.85, 125.23, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin 212.61.

*GIEŁDA WIEDEŃSKA*

**Wiedeń, 22. 11 PAT. Waluty i dewizy:** Berlin 169.03—169.53, Budapeszt 124.08—124.38, Bukareszt 4.20.65—4.2265, Londyn 34.44 i pół do 34.54 i pół, Nowy Jork 709.15—711.65, Paryż 27.85—27.95, Praga 21.02 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw., Warszawa 79.42—79.70, Zurych 137.43—137.93, Amerykańskie 706.65—710.65, Niemieckie 168.78—169.38, Polskie 79.30—79.70, Szwajcarskie 137.08—137.88, Czeskie 21—21.12, Węgierskie 124.12—124.52.

* * *

**Papiery wartościowe:** Renta koronowa 1.21, Losy Tureckie 14.60, Lwów Czerniowce 36.

*GIEŁDA ZURYCHSKA*

**Zurych, 22. 11 PAT.** Paryż 20.27 i pół, Londyn 25.05 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.15.97 i pół, Belgja 71.98, Włochy 27.02 i pół, Berlin 122.99, Wiedeń 72.59, Praga 15.29 i pół, Warszawa 58.85, Budapeszt 90.23 i pół, Bukareszt 3.06 i jedna czw.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r.**

# Z mowy Lloyda Georgea

## w parlamencie brytyjskim

(Dokończenie)

Biała Księga jest dokumentem jednostronnym. W swej istocie jest ona wroga duchowi mandatu.

*Dokument ten tchnie nieufnością i wrogością do działalności żydowskiej.*

Mógłbym to zrozumieć, gdyby Biała Księga była pisana przez urzędnika-antysemitę. Rozejrzyjmy się jak ten dokument załatwia kwestje. Oto n. p. kwestja imigracji. Krytykuje się niezwykle ostro Żydów za to, że przybywają na czasowy pobyt do kraju i pozostają w nim na stałe. Obliczyło się, że 7000 osób przybyło do Palestyny bez certyfikatów. Nie ma dowodów przemawiających za twierdzeniem, jakoby wszyscy przybysze byli Żydami, przypuszczają, że tak właśnie jest. Lecz ani słowem dokument ten nie wspomina o tysiącach Arabów, którzy to samo uczynili.

*Do Palestyny przybyło z Syrji 14.000 Arabów. Czy mieli oni certyfikaty?*

Lecz najdziwniejszem jest to, co Biała Księga stwierdza o żydowskich związkach zawodowych w Palestynie.

*Jest to szczególnie dziwaczne, jeśli się zważy, że twierdzenia te pochodzą od rządu robotniczego.*

Atakuje się federację robotników żydowskich. Dlaczego? Z czterech powodów. Po pierwsze wytacza się im zarzut, że powołuje ona do życia sądy rozjemcze, mające na celu zażegnywanie zatargów zakłócających rozwój gospodarstwa. Drugi grzech federacji polega na tem, że wywalczyła wyższe płace robotnicze, niż te, które uprzednio obowiązywały w Palestynie. Trzecim powodem tego ataku jest mianowicie ten, że federacja nie pozwala kapitalistom żydowskim wyzyskiwać tanią arabską siłę roboczą i zmusza ich do uprawiania swych posiadłości we własnym zakresie. Po czwarte. — a jest to zarzut najważniejszy — federacja otacza przywilejami członków, wchodzących w jej skład związków. Doprawdy straszne rzeczy! Nigdy o niczem podobnem dotychczas nie słyszano... Przeświadczony jestem, że w naszym kraju nigdy nie stało się coś w rodzaju tych przewinień... I dla takich właśnie powodów rząd robotniczy potępia federację robotniczą w dokumencie państwowem o międzynarodowem znaczeniu.

*Czyż mógłby się dalej posunąć jakikolwiek antysemityzm?*

Drugi punkt mandatu palestyńskiego wyraźnie stwierdza, że władza mandatowa powinną nietylko tolerować, lecz również zachęcać i popierać utworzenie żydowskiej siedziby narodowej oraz kolonizację żydowską. Na czem zachęcanie to polegało? Sprawozdanie komisji mandatowej jest utrzymane w bardzo ostrym tonie. Lecz jeśli przeczytaliście cały ten dokument, wrażenie nie jest tak bardzo ostre. Odzwierciedla się li tylko ogólne wrażenie- wyłaniające się w dziedzinie stykania się strony żydowskiej z administracją palestyńską. Oziębłość Białej Księgi daleka jest od zachęcania. Żadnego ciepłego słowa, żadnej pomocy.

*Nie ważą się na bezpośrednie zgniecenie sjonizmu, toteż wrzucają go do maszyny zamrażającej.*

Ponieważ rząd jest zaabsorbowany różnemi innemi zagadnieniami, zamyka się drzwi tej zamrażającej maszyny. Na tem właśnie polega istota Białej Księgi. Lecz drzwi muszą być uchylone, albo też trzeć się należy mandatu. Innego wyjścia niema. Musi nastąpić zasadnicza i zdecydowana zmiana.

Niema więcej miejsca dla Żydów: Wśród Arabów panuje bezrobocie. Również u nas panuje bezrobocie. Dlaczego? Jest to jeden ze skutków przesilenia światowego. W Stanach Zjednoczonych, we Francji, wszędzie jest bezrobocie. Lecz w Palestynie znajduje się pretekst — Żydzi. Żydzi zasługują na wymordowanie, musi się ich potępić. Jakże w dobie obecnej w Palestynie przedstawiają się realne fakty? Nie obciążę słuchaczy przytaczaniem zbyt wielkiej liczby tych faktów. Lecz mandat jest wszak faktem. A czyż honor kraju naszego nie jest faktem? Niestety również Biała Księga stała się faktem, ja zaś pragnąłem wspomnieć o głównych naszych zobowiązaniach nim przystąpimy do liczb.

*Nieprawdą jest, jakoby Żydzi wypierali biednego felacha arabskiego.*

Wśród dzierżawców arabskich, którzy opuścili swą rolę, zakupioną przez Żydów, połowa uzyskała rolę gdzieindziej, pozostali zaś wzięli się do innych prac. Po większej części Żydzi uprawiali spustoszałe i bagniste obszary. Niepodobna ocenić zasługi Żydów dla poprawy sytuacji Palestyny.

*W dziedzinie zdrowotności zdziałali oni więcej niż rząd.*

To samo dotyczy szkolnictwa. Również zale-






**EMIL LUDWIG**

# Królowie i dyktatorzy

*Przekład Leona Templera*

7)

(Ciąg dalszy.).

### PAPIEŻ BENEDYKT XV.

Im bardziej człowiek oddala się od Rzymu, tem wyżej dźwiga się kopuła Piotra ponad Kampanję. W tym symbolu ukazuje mi się zawsze tajemniczo- niesamowita potęga, która tam po drugiej stronie Tybru cicho rządzi, a oto od krótkiego czasu znów daje o sobie słyszeć. Że państwo włoskie cieszy się z nowego pokoju, łatwo to pojąć; kościół jednak winien się smucić. Istnieją też potężni kardynałowie, którzy to czynią, bo wiedzą, że w żadnej roli nie było papieżowi tak do twarzy, jak w roli więźnia. Zastępca Boży na ziemi, któregą widzieć można przejeżdżającego w aucie, traci na uroku, nie zyskując wcale równoważnika w zakresie władzy.

Wtedy, kiedy obydwa stronnictwa w Rzymie rade jeszcze były, że wszystko od lat 50-ciu pozostaje po staremu, a kiedy je pytano o to, z uśmiechem odpowiadały „Noli me tangere“, wtedy widziałem Benedykta XV.

Do świeckich królów z ich wspaniałością i rzekomą władzą przybywa się mijając kilka posterunków; w przedpokoju zatrzymuje cię przez kilka chwil jakiś pochlebca, który, jak się zdaje, nie posiada ani barwy, ani stawów, ani mięśni. Kiedy chce się jednak dotrzeć do tego króla bez ziemi, o potrójnej koronie, musi się przebiec dosłownie całą ulicę rogatek i szpad. Nie Szwajcarzy, którzy w żółto- czerwonych kaftanach i spodniach, ze starodawnemi dzidami w dole u Scala Regia stoją i co najwyżej uśmiechają się, jeśli kto przerwie ich nudę i krzyknie im jakie słowo w niemiecko- szwajcarskim narzeczu. Na górze jednak, na drugiem piętrze, gdzie zmienia się cztery czy pięć starowłoskich wart pałacowych, zapomina się wśród czerwono- jedwabnych starych pokojowców i złotem błyszczących paladynów, zapomina się nasamprzód, że to dom duchowny. W 13-tu salach, o ile nie przeliczyłem się, następują po sobie olbrzymy w niedźwiedzich czapkach i głowy, jakby z Napoleońskiej armji pod Sedanem, potem kaskada olśniewających oficerów pochodzących z bardzo starych, rzekomo pobożnych bardzo rodzin.

Wszystko to zadziwia tu. Bo rozgrywa się w spokojnie cichych, kobiercami zasłanych, zasłonami zasnutych komnatach, gdzie cichy dźwięk uderzeń zegara załamuje się o gobeliny ciężkie, a szczęk ostróg paradnych brzęczy, jakby w salonach starej markizy, która właśnie przyjmuje osobliwie całkiem ten niewieści świat czerwono-złotego zamku proroków o tych stale przysłoniętych oknach zmierza tu przeciw męskiemu światu tych brzękliwych, pstrokatych oficerów, co jakby na obrazach van Dycka pośród kryształów i jedwabiu zdają się podkreślać, że chcą tylko tchu zaczerpnąć między jedną bitwą a drugą, której nikt nie stacza.

Zmniejszają się coraz bardziej te złoto- białe skrzynie, przypominające cichą okazałością milczące złote seraje kalifa Stambułu; aż wreszcie w przedostatnim mija się zakręt, gdzie w miejsce żołnierzy, stoją monsignori w fiolecie, pilnując ostatniego gabinetu. Wszystkie drzwi stoją otworem. Widzę trzy ciemne grzbiety, a za niemi mniejszą białą postać. Oto klęknęli ci trzej na chwilę, postać staje się widoczna, tamci powstają, znikają, postać trwa w bezruchu, a w następnej chwili stajemy przed nim: bo Benedykt po chwili klęczącego znów podnosił gestem: nie czyni tego następca jego, Pius XI., wobec czego rozmowa z nim bywa niemożliwa.

Papież Benedykt był mały, szczupły, nieco pochyły, krótkowzroczny: temu genueńskiemu arystokracie zdawało się nie dostawać wszystkiego, czego trzeba królowi. A jednak uczynił z siebie niezapomniany cień, w którego wnętrzu żarzyło się. Z za szkieł okularów strzelał bowiem ten cierpiący człowiek w wieku lat 66 pragnieniami i goryczą w postaci błyskawic, które przedtem po-

# Dziś głosują wszyscy Żydzi do Senatu na listę Nr. 14!

sienie kraju wiele zawdzięcza Żydom, którzy nietylko sami nasadzili wielkie lasy, lecz umożliwili również rządowi naśladować ich przykład. Nie poruszę już wszystkich innych dziedzin pracy żydowskiej, jak elektryfikacja w kraju, itp., które są równie korzystne zarówno dla Żydów jak i dla Arabów.

*Nieprawdą jest, jakoby nie było dość wolnej ziemi.*

Istnieją wielkie obszary w Huleh, Beisan, po obu stronach Jordanu, gdzie biedni felachowie zajmują malaryczne grunta po 100—150 dunamów na rodzinę.

Nikt nie twierdzi, jakoby nie należało przyjść z pomocą Arabom. Liga Narodów krytykowała władzę mandatową, za to, że nic nie uczyniła dla Arabów, a Żydów zniechęciła. Gdy poruszamy kwestję roli dla Arabów, wskazać należy na Transjordanię, której dotychczas nie brało się pod uwagę. Transjordanja podlega mandatowi, lecz znajduje się ona poza granicami Żydowskiej Siedziby Narodowej. Gdyby się tylko popierało rozwój tego kraju, możnaby było znaleźć w nim miejsce dla przyrostu ludności arabskiej. Zgadzam się, że jest to zadanie bardzo trudne.

*Lecz jeśli nie chcemy wykonywać mandatu, musimy z niego zrezygnować.*

Palestyna jest to wielki eksperyment. Eksperyment, który pozostawi swe ślady w dziejach.

## Związek gmin żydowskich w Anglji przeciw Passfieldowi

Londyn (ŻAT) W związku z debatą palestyńską w Izbie Gmin odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie Board of Deputies. Zarząd uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że polityka sformułowana w Białej Księdze pozostaje w sprzeczności z duchem mandatu i oznacza wycofanie się z wykonania przyrzeczeń, poczynionych w imieniu Anglji przez wszystkie kolejne rządy brytyjskie. Zarząd Board of Deputies wita oświadczenia w tym przedmiocie, poczynione przez przywódców stronnictwa konserwatywnego i liberalnego.

Członek Board of Deputies p. Davis (labourzysta) zgłosił rezolucję, witającą wydatne poparcie, udzielone przez szereg posłów-labourzystów w parlamencie. Po dłuższej dyskusji rezolucja p. Davisa została odrzucona.

P. Nathan Laski wyraził w toku swego przemówienia uznanie dla wysiłków poszczególnych ministrów, niezgadzających się ze stanowiskiem, wyrażonem w Białej Księdze. Szczególnie podkreślił on zasługi w sprawie palestyńskiej młodego posła-labourzysty M. Marcusa.

P. Morris Meyer oświadczył, że jedynie dymisja lorda Passfielda może dać rękojmię, że jego polityka nie będzie kontynuowana.

## Macherzy mają zawsze „swój" argument...

Przypominacie sobie jeszcze, jakim to „argumentem" chciała wyłudzić Wasze głosy na listę nieżydowską zacna spółka moszków politycznych, złożona z czarnej sotni agudowsko chasydzkiej i ostatnich niedobitków asymilacji? — Oto twierdzili panowie ci na swoich zakonspirowanych konwentyklach i na anonimowych odezwach, że żydowski mandat sejmowy z Krakowa jest *pewny*, „wobec czego" należy głosować na „jedynkę. Żydzi poznali się jednak na tej moszkowskiej logice i głosowali właśnie na „14tkę. *Żydzi* — nietylko sjoniści i sympatycy nasi, ale ogół żydowski, cały ogół żydowski, a więc także i te liczne sfery ortodoksyjne, które brzydzą się metodami Agudy, nadużywającej religji dla niskich celów szacherki politycznej.

Obecnie przy wyborach do Senatu, kiedy nie można już więcej operować kuglarskim argumentem, że mandat jest z góry „pewny" i „murowany", chwycili się oszuści polityczni innej metody. Oto na swoich tajnych konwentyklach i na afiszu anonimowym podpisanym przez „kupców żydowskich", dowodzą, że mandat żydowski z województwa krakowskiego jest *„wykluczony"*, „wobec czego" Żydzi głosować powinni na „jedynkę.

Pojmujecie to wyrafinowane szachrajstwo? Wtedy, do Sejmu, należało głosować na jedynkę, bo mandat żydowski był pewny, a teraz muszą Żydzi głosować na jedynkę, bo mandat żydowski jest wykluczony. Tak czy owak — ty Żydzie, masz głosować nie na swoją listę żydowską, ale na listę inną.

Rzecz jasna, że tak wówczas jak i dzisiaj czarne zakonspirowane bractwo kłamało jak najęte. Mandat żydowski do Sejmu nie był z góry pewny, a mandat żydowski do Senatu nie jest z góry beznadziejny. Trzeba tylko głosować na listę żydowską, trzeba spełnić swój obowiązek obywatelski i żydowski, a wówczas zdobędziemy należyte oparcie i należyty posłuch dla naszej reprezentacji parlamentarnej, a społeczeństwo polskie nauczy się nas cenić i szanować jako uświadomionych i godnych obywateli, którzy nie sprzeniewierzają się swemu sztandarowi i nie deptają swojej ludzkiej i narodowej godności!

## „Oni" uratują mandat prez. Rollego!...

W cytowanej wyżej odezwie podpisanej przez „żydowskich kupców", nawołują anonimowi jej autorowie Żydów krakowskich do głosowania na jedynę, której czołowym kandydatem jest p. prezydent miasta Rolle. Poczem następują rozmaite głupawe komplementy pod adresem p. Rollego.

Z temi pochwałami dla p. prezydenta Rollego nie chcemy polemizować — z dwóch powodów: Popierwsze, sami cenimy i wysoko szanujemy p. Rollego, jako człowieka o tyle liberalnego i sprawiedliwego, o ile nie robi się z niego reprezentanta i obrońcę interesów żydowskich. Tam, gdzie zastępcy żydowscy uczciwie i odważnie bronią żydowskich praw i interesów tam p. prezydent Rolle jest nam bardzo miły. Gdzie jednak takich reprezentantów żydowskich niema, tam p. prezydent Rolle jest takim samym „liberałem" i „demokratą", jakimi są prawie wszyscy inni polscy „demokraci" i „liberali". Z tem więc — w naszych stosunkach nieste ty, samo przez się rozumiejącem się — ograniczeniem, jesteśmy pełni uszanowania i respektu dla p. Rollego, i dlatego nie polemizujemy z niezręcznemi pochwałami jego żydowskich anonimowych pochebców. Powtóre zaś nie polemizujemy z temi pochwałami dlatego, że nie teraz jest pora na obliczanie się z p. prezydentem Rollem i całym magistratem krakowskim na temat stosunku magistratu krakowskiego do Żydów i interesów żydowskich. Stwierdzamy tylko krótko, że w Krakowie nie jest ani na jotę lepiej, niż gdzieindziej, że taksamo jak wszędzie, tak i tutaj nie przyjmuje się Żydów do instytucyj i przedsiębiorstw miejskich, ani w charakterze urzędników, ani niższych funkcjonarjuszy, ani wreszcie zwyczajnych pracowników lub robotników. Taka jest naga prawda — a my bylibyś my zaiste bardzo zadowoleni, gdyby moszkowskie pochwały mogły tę gorzką prawdę choć by cokolwiek na korzyść Żydów zmienić.

Ale anonimowi autorzy odezwy nietylko plotą durne bredmie, ale także cynicznie kłamią. P. prezydent Rolle nie jest wcale czołowym kandydatem listy senackiej, bo na czołowem miejscu figuruje znany działacz ludowy Jakób Bojko. O tem moszkowie milczą co jest naturalnie również skończonym idjotyzmem, ponieważ Bojko nie jest antysemitą, lecz człowiekiem i politykiem osobiście równie godnym i liberalnym, jak p. prezydent Rolle. Ale gdyby moszkowie wspomnieli chłopa Bojkę, to nawet prosty i naiwny Żyd zapytałby się: Dlaczego mam głosować na najporządniejszego nawet chłopa, skoro mam listę własną, żydowską? Moszkom zdaje się, że kłamliwie przestawiając nazwiska kandydatów na liście senackiej jedynki, zduszą to właśnie pytanie w duszy Żyda. W tym względzie moszkowie mylą się gruntownie, nie doceniając nietylko żydowskiej uczciwości i godności własnej, ale nawet i żydowskiego prostego rozumu i ludzkiego rozsądku.

Oszukańcze intencje moszków uwidocznia się jednak w całej pełni, jeśli wspomnimy, że ani p. prezydent Rolle, ani Jakób Bojko, ani najprawdopodobniej i trzeci kandydat z listy senackiej jedynki, dawny pepesowiec p. Zygmunt Klemensiewicz, dyrektor Kasy chorych, nie potrzebują bynajmniej żydowskiej pomocy, gdyż przejdą samemi głosami polskiemi. **Na 7 mandatów senackich województwa krakowskiego uzyska wszakże sanacja conajmniej trzy mandaty, jeśli nie więcej. Komuż mają więc Żydzi przyjść z sukursem? Na dalszych miejscach sanacyj-**

---

dobno niezawsze tyczyły się ducha Żywość, z jaką się, skierowany na politykę, podniecił po trzech minutach, śpieszne mówienie i akcentowanie cichych zawsze słów stanowczo przewyższało żar Giolittiego, którego — coprawda w 80-tym roku życia — widziałem nakrótko przedtem.

Było to w najmroczniejszych czasach Europy, w lutym 1921. Na zwykłe pytanie, jak mi się podoba Rzym, wystarczało odpowiedzieć tylko, że Niemiec niebardzo teraz myśleć może o sztuce; na to pcrywczo rzekł w zapalczywym tonie, choć zupełnie cicho:

— „Questi Francesi non sono piu veri Christiani!' Ci Francuzi, nie są już wcale prawymi chrześcijanami!

Jego wzburzenie, zrozumiałe na tle obecnego naprężenia z Francją, było tak żywe, że nawet pierścień z wyobrażeniem rybaka obracał na prawicy, a ja obawiałem się, by stał się nagle niewidzialny, jak Gyges. Był to duży, barokowo ciosany szmaragd oprawny w diamenty, jakżeby ciche światło wieczystej nadziei obramowane blaskiem świata napominało wierzących a przedewszystkiem nas niewierzących. Bo tolerancja Rzymu jest tak wielka, że błogosławi nam poganom, zarówno jak swoim.

**Ponieważ znalazłem go tak miękkim i szczerym,** popatrzyłem chwilę i usiłowałem uwieść go frazesem:

„Zdaje się, że wojna zachwiała wiarę, a wzmogła przesąd przynajmniej u nas Widziałem wielu niepobożnych ludzi, także protestantów i Żydów, którzy zdają się wyczekiwać jakiejś nauki.

Wskutek niespokojnych jego spojrzeń nie wiedziałem, czy papież słucha wogóle Lecz wtem przerwał mi nagle i odezwał się z tą samą cicha, niby ciosy rapiera uderzającą popędliwością: „E vero! Luthero chi ha perduto la guerra!" W istocie: Luter jest tym, który przegrał wojnę!

Drugie uderzenie. — żona moja, która zmiarkowała niebezpieczeństwo rozmowy, sprowadziła ją natychmiast na ogólną, niepolityczną myśl o przesądach. Teraz stał się łagodny, ale utracił zainteresowanie i odprawił nas.

Rozmowa, w której padły te dwie ważkie krótkie uwagi, trwała 12 tylko minut Kiedy później opowiedziałem o tem katedralnemu kanonikowi św. Piotra, uśmiechnął się z powodu takiego sformułowania i powiedział: „Dla nas nie jest to niczem nowem. Jest to, by tak rzec, oficjalna teorja Watykanu'.

Myślałem sobie pocichu, że Habsburgowie, ta forteca wiernych, bardziej przegrali wojnę od Lutra. Ponieważ jednak król ten jest nieomylny, milczałem, myśląc: Roma locuta (C. d. n.).

nej listy do senatu figuruje nauczyciel z pod Krakowa p. Sienko i rolnik p. Tyrka. Obu tych ludzi wprawdzie nie znamy, przypuszczamy jednak, że nie są to również antysemici typu chadeckiego lub endeckiego. Ale — pytamy: czy dla mandatu dla p. Sienki lub p Tyrki **mają Żydzi województwa krakowskiego sprzeniewierzyć się liście narodowo-żydowskiej?** Czy Żydzi mają zrezygnować z własnego przedstawicielstwa lub choćby tylko — suponując, że mandat żydowski nie jest pewny — z godnej i wielkiej manifestacji na rzecz swojej listy i swojej reprezentacji?!

**Pokażcie w dniu dzisiejszym, Żydzi i Żydówki województwa krakowskiego, że potraficie godnie wytrwać przy sztandarze żydowskim, że jesteście dojrzałymi i uświadomionymi ludźmi i obywatelami, a przytem wiernymi członkami społeczności żydowskiej! Głosujcie dzisiaj wszyscy solidarnie na listę Bloku Narodowo-Żydowskiego Nr. 14!**

## Z ruchu wyborczego w Sanoku

Piszą nam z Sanoka: Wybory do Sejmu przyniosły w naszem mieście jak i w całym powiecie sanockim wielki sukces dla listy Nr 14

Okazało się poraz drugi, że nasi „Wahlmacherzy", mimo poparcia z różnych stron nie są w stanie „dostarczyć" zamówionego towaru. Frekwencja wyborców żydowskich wynosiła około 65 procent. Z oddanych przeszło 1500 głosów żydowskich padło na listę Nr. 14 — 1.200 głosów

We środę dnia 19 bm odbył się w sali „Sjon" wielki wiec wyborczy, na którem wygłosił świetne przemówienie były senator Dr Dawid Schreiber, poczem wśród wielkiego entuzjazmu przyjęte zostały następujące rezolucje:

1) Zebrani na wiecu wyborczym wyrażają swoją radość z okazji pełnego sukcesu listy narodowo-żydowskiej w Małopolsce szczególnie we Lwowie

2) Zebrani przesyłają serdeczne gratulacje naszemu ukochanemu przywódcy posłowi Drowi Thonowi i życzą mu wiele lat dalszej owocnej pracy dla Narodu żydowskiego i Erec Izrael.

3) Zebrani wyrażają uznanie i podziękowanie reprezentacji żydowskiej w Sejmie i Senacie, a w szczególności h. senatorowi Drowi Schreiberowi za skuteczną i ofiarną pracę i wzywają wszystkich Żydów do agitowania i głosowania przy wyborach do Senatu na jedyną listę Nr. 14

## Głosował na jedynkę, nie na Thona a żądają od niego dokumentów...

We wczorajszym „Głosie Narodu" czytamy:

„Wczoraj uwijał się wśród ludności na Placu Szczepańskim nędznie ubrany Żyd, sprzedający okazyjnie tanie skarpetki

Z pośród przechodniów wynurzyła się nagle krępa sylwetka urzędnika skarbowego, który zbliżywszy się do ulicznego przekupnia, począł go indagować o dokumenty, o prawo sprzedaży publicznej itd

Żyd w lament. Począł zdzierać z siebie chałat, krzycząc przytem rozpaczliwie:

— Jak to — to ja głosowałem na jedynkę, a pan pyta się mnie o pozwolenie na sprzedaż? Ja oddałem głos na jedynkę, nie na rabina Thona, tylko na rząd, a pan chce odemnie pozwolenie?

**Wkoło lamentującego Żyda zebrało się zbiegowisko ludzi, więc „skarbowiec" chyłkiem opuścił Plac Szczepański.** Ludzie zaś długo mówili o rozpaczy zawiedzionego w swych nadziejach świeżego entuzjasty jedynki..."

## Lokale wyborcze 14-tki w Krakowie

1) Centralne Biuro Wyborcze, Stradom 15
2) Stradom 15.
3) Krakowska 5.
4) Bracka 7.
5) Dietla 50.
6) Starowiślna 60.
7) Krowoderska 73
8) Lwowska 3.

We wszelkich sprawach wyborczych zechcą wyborcy zgłaszać się do wyżej wymienionych biur wyborczych 14-tki, które udzielać będą wszelkich potrzebnych informacyj. W Centralnem Biurze Wyborczem (tel. 108-84) wyłożone są do kontroli spisy wyborców.

**Wszystkim wyborcom do Senatu zwracamy uwagę, że przy wyborach do Senatu głosują w tej samej komisji obwodowej co przy wyborach do Sejmu.**

**Wyborcom, którzy po ostatnich wyborach do Sejmu w roku 1928 zmienili mieszkanie zwracamy uwagę, że figurują w spisie wyborców pod tym adresem, pod którym byli zamieszczeni przy ówczesnych wyborach. Z faktu nieodnalezienia siebie w spisie wyborców pod obecnym adresem, nie należy wyciągnąć wniosku, że się wogóle w spisie wyborców nie figuruje, lecz należy skontrolować się w spisie wyborców pod dawniejszemi adresami.**

* * *

— CZŁONKOWIE „HASZACHARU" zjawią się dziś w niedzielę w dniu wyborów do Senatu, w tych lokalach wyborczych, w których pracowali niedzieli ubiegłej.

**Członkowie „Heatidu" oraz „Jehudy"** zbierają się dziś w niedzielę punkt. o godz. 8'30 rano w lokalach własnych przy ul. Zielonej 17.

*PRZEGLĄD GOSPODARCZY*

## Zanik obrotów dolarem gotówkowym na giełdzie warszawskiej

W warszawskim „Expressie Porannym" z 22 b. m. czytamy:

Od dwóch dni daje się zauważyć na giełdzie pieniężnej w Warszawie zupełny brak obrotów banknotami dolarowemi. Zarówno Bank Polski jak i banki prywatne zaofiarowują duże ilości tych banknotów, jednak nie znajdują na nie nabywców.

Wobec zupełnego braku tranzakcyj giełda warszawska od dwóch dni oficjalnie nie notuje dolara gotówkowego, natomiast w obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy jest tańszy od dotychczasowych oficjalnych notowań na giełdzie. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie należy się spodziewać obniżenia kursu banknotów dolarowych poniżej kursu czeku na Nowy Jork, który wynosi obecnie 8,91 i pół. Należy zauważyć, że ostatnio kurs dolara gotówkowego był o parę punktów wyższy od kursu czeku na Nowy Jork.

Sfery giełdowe twierdzą, że w związku z konsolidacją wewnętrznych stosunków politycznych kulisa giełdowa i spekulanci porzucili grę na zwyżkę dolara, która im się od dłuższego czasu nie udawała, a przerzucili się na papiery lokacyjne i dywidendowe, spodziewając się dużej poprawy na rynku papierów gospodarczym. Mocna tendencja na rynku papierów potrwa prawdopodobnie dość długo. W związku z tem sfery giełdowe liczą się z dalszą zniżką kursu dolara gotówkowego.

—o—

LOKOWANIE WOLNYCH FUNDUSZÓW SKARBOWYCH. Ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej, które postanawia, że wszelkie wolne fundusze skarbowe mogą być lokowane jedynie w Banku Polskim i Pocztowej Kasie Oszczędności. Z funduszów tych, do wysokości jednej czwartej płynnych zapasów kasowych, mogą być nabywane przez Bank Polski dla Skarbu Państwa krótkoterminowe weksle handlowe, zdolne do redyskonta w Banku Polskim, oraz akcepty handlowe. Rozporządzenie to weszło w życie w dniu 21 listopada br.

PROJEKT REORGANIZACJI SPRZEDAŻY SOLI ZOSTAŁ UZGODNIONY. W Ministerstwie Skarbu odbyła się dnia 21 bm. pod przewodnictwem wiceministra Skarbu p. Starzyńskiego konferencja w sprawie projektu reorganizacji sprzedaży soli. Na konferencji tej uzgodniono ostatecznie stanowisko Min. Skarbu i Izby Przemysłowo Handlowej w sprawie zmiany niektórych szczegółów omawianego projektu. W szczególności zasługuje na podkreślenie, iż Ministerstwo Skarbu przyjęło poprawki warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, dotyczące wysokości zabezpieczenia komisowego zapasu soli w wolnych składach.

NIEDAWNA WIADOMOŚĆ O RZEKOMYCH NADUŻYCIACH W PRZEDSIĘBIORSTWACH HR HENCKEL-DONNERSMARCKÓW w Karłuszowcu pod Tarnowskiemi Górami na skutek rzekomych nadużyć podatkowych na szkodę Skarbu Państwa przez zatajenie zysków w bilansach, okazała się nieprawdziwa.



**Dzięki solidarności osiągnęliśmy zwycięstwo przy wyborach sejmowych. Wytrwajmy na tej drodze, jedynie możliwej ze stanowiska polityki narodowo-żydowskiej — i głosujmy do senatu jak jeden mąż na listę Nr.**

**14.**

# LITERATURA I SZTUKA

## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

# Burza na hebrajskim Parnasie

Monopol na aranżowanie literackich burz miał u nas dawniej Friszman. Gdy jednak brakło tego żywiołowego pamflecisty i satyryka, parodysty i karykaturzysty, skończyło się z burzami w naszym skromnym, aczkolwiek zawsze ruchliwym światku literackim. Wielu rzuciło się na dziedzictwo Friszmana, wielu próbować chciało iść w ślady jego: dezynwoltury, z jaką on mimochodem potrącał o wszystko i wszystkich, uznane i dobijające się wielkości, nikt posiąść nie zdołał. Wzniecano burze literackie i aranżowano zawieruchy polemiczne, lecz zamiast lekkiego humoru i subtelnej ironji pojono nas tylko żółcią, rozmaicie i niewybrednie zaprawianą. Nie dziw więc, że burze ograniczały się tylko do świata wtajemniczonych. Nic bowiem nie potrafi tak ludzi wyprowadzać z równowagi, jak cięte, trafne słowo.

Gromadziły się więc pod powierzchnią oficjalnych recenzyj utajone siły, które czekały tylko na sposobność i pióro, by z tem większą energią wybuchnąć, a wybuchnąwszy, tak długo nie dać się wygładzić powierzchni raz rozfalowanego piśmiennictwa, dopóki nie ulegnie wyjaśnieniu ostatecznemu, co wyjaśnień wymaga i przewartościowaniu, co zbyt dawno korzysta bezczynnie z osiągniętych przywilejów. — Szkodaby bowiem było potoków atramentu, po próżnicyby się bowiem gorączkowały umysły. Beczką prochu długo omijaną była brać poetycka, zgrupowana dookoła tygodnika literackiego „Ketuwim". Trochę organ młodych. Raczej trybuna niezadowolonych, skupiająca, jak magnes, coraz więcej talentów. Naogół budzą wprawdzie niezadowoleni sympatję. Tu jednak zachodził ten szkopuł, że ci niezadowoleni nie przedstawiali sobą zbyt twórczych talentów. Społeczeństwo palestyńskie jest zaś zbyt realistyczne, by zadawalniać się miało krytyką, czasem nie przebierającą w środkach. Nie znaczy to jednak, by „Ketuwim" nie miały swoich wybitnych zasług. Już sam fakt, że się w Palestynie utrzymuje tygodnik literacki (obok innych czasopism), bez subwencji, a nawet pod cichym bojkotem większości pisarzy, przemawia na korzyść założycieli. Cóż dopiero, gdy ci umieją wytrwać na placówce od szeregu lat. Kto zna dzieje rozwoju i upadku najpiękniejszych u nas zamierzeń, wie, jak cenić podobną śmiałość i odwagę.

Niektórzy jednak poczytywali tę śmiałość za zuchwałość. Zarzucano tej ignorowanej grupie zbytnią zarozumiałość, niczem rzekomo nie usprawiedliwioną, hałaśliwość, niegodną wysokiego, namaszczonego zadania literatury i tendencję zabijania wszystkiego co nie wychodziło z pod pióra klanu. Do rozpaczy przywodzi li „niezależni" ketuwimowcy zwłaszcza spokojnych czcicieli uznanych wielkości, gdy w ferworze walki zdarzało im się targnąć na jakiegoś „tytana" poezji i uszczknąć z jego sławy listek laurowy.

Tak oto gromadziła się dookoła bojowego tygodnika duszna atmosfera niechęci i oburzenia, która czekała tylko na iskrę, by się wyładować wśród łyskania temperamentów i gromów talentów. I przyszła. Zaczęło się od tego, że na łamach czasopisma literackiego „Moznajim", organu związku hebrajskich pisarzy i hebrajskiego Pen-Clubu, noszącego charakter z natury rzeczy konserwatorski i centralizujący, przypuszczono pierwszy szturm. Na ochotnika zgłosiła się Eliszewa (pono pod nieobecność naczelnego redaktora), znana powszechnie poetka hebrajska, o zasługach mocno rozreklamowanych. Entuzjastycznie przyjęta przez część krytyki jako „Ruth z nad Wołgi" (jak wiadomo, Rosjanka z pochodzenia), umiała ona swój tomik hebrajskich poezyj dobrze wymienić na błogie laury taniej sławy. Nie dziw więc, że wszystkie jej pchnięcia, skierowane w stronę bastylli ketuwimowej, trafiły w próżnię. Gromy jej, obracające się mniej więcej dookoła zarzutu „własnej adoracji" i „zorganizowanej samopomocy reklamiarskiej", stały się mieczem obosiecznym, którego ciosy umieli zaatakowani (zapomniawszy w obronie życia o rycerskości, należnej damom) zwinnie i zgrabnie obrócić przeciw atakującej. Przypomniano jej dokumentnie wszystkie grzechy rozreklamowanej sławy i pokazano z fatysfakcją odwrotną stronę rozsławionego medalu.

Tak się zakończył pierwszy atak, który dlatego może skończył się bezkrwawo, ponieważ nie był osobisty i atakowanych nie nazywał po imieniu. Lecz oto, prawie równocześnie zabłysnęło na innym krańcu horyzontu literackiego. Ze szpalt „Haolamu", naszego sędziwego tygodnika, poświęcającego dość wiele miejsca literaturze, odezwał się głos o większej sile i większej nośności. Był to głos Szofmana. Szofman posiada w „Haolamie" swoją stałą rubrykę, w której co tydzień dzieli się ze swymi czytelnikami uwagami na temat ważniejszych wypadków życia literackiego. Nikt się nie spodziewał, że z tej rubryki zrównoważonej wypadnie iskra, co rozżagwi płomieniem walki gmach literatury hebrajskiej gdy raz, równocześnie może z atakiem Eliszewy, załatwił się Szofman w kilku wierszach z poezją Szlońskiego sztandarowego poety „ketuwimowców". Redakcja wprawdzie zastrzegła się, że nie podziela sądu autora, ale osoba zaatakowanego poety, mizynka literatury hebrajskiej wywołała falę oburzenia. Szloński jest bowiem, wiedzieć trzeba, po Grinbergu drugim koryfeuszem młodej poezji hebrajskiej, tem bardziej wartościowej, ileże związanej spontanicznie i entuzjastycznie z dolą i niedolą borykającej się rzeczywistości palestyńskiej. Jest po Grinbergu ulubieńcem młodzieży palestyńskiej, czerpiącej z jego poezji otuchę i nadzieję, siłę i wytrwanie. Nie jest może Szloński zupełnie bez grzechu, a jego poezja bez winy: niszczy ją manjera, przegryza rdza stylizacji. Któż jednak ze współczesnych pisarzy hebrajskich jest dzisiaj wolny od tego grzechu, by mógł na Szlońskiego rzucić śmiało kamieniem? Chyba nie Szofman. Jeśli winić, to krytykę hebrajską, a raczej brak krytyki rzeczowej, któraby mogła poetów młodych (a także niemłodych, a jakże) odwodzić od błędnych dróg.

Że się przewaga fantazji w poezji Szlońskiego nie podoba naturalnie — Szlofmanowi, to jeszcze nie dostateczna przyczyna, by go od prawdziwej poezji odsądzić, by mu w twarz rzucić obelgę grafomaństwa. Szofman przeholował, mocno przeholował. Jeśli Eliszewa trafiła w próżnię i wpadła w dół własnoręcznie wykopany, to Szofman sam sobie stępił siłę ciosu przez przesadę, która przestaje już działać.

Zawtórowały jeszcze inne, pomniejsze tenory autorytetów krytycznych, odezwały się głosy i pro domo sua. Zwycięstwo zostało, jak zwykle w takich wypadkach, po stronie zaatakowanego. Atak generalny utknął zaraz na początku, przydał się tylko dla kontrofenzywy. „Ketuwim" mają zapewniony materjał na dłuższy okres czasu. Satyry, parodje, pamflety i polemiki posypały się i sypać się będą na starych laureatów. Pióra zjadliwe i przekorne siec będą na prawo i lewo. Jednem słowem rozpętała się burza z świstem i hukiem burza z całym aparatem, starym i nowym. A może i zostawi po sobie więcej niż pianę aktualnej literatury dla snobów i niesnobów. Może „ketuwimowcy" nabiorą siły i rozmachu twórczego, bo jak wiadomo, szydzić nie wolno bezkarnie. Szyderstwo obliguje. Miejmy nadzieję, że burza przeczyści atmosferę, zbuduje nowe wartości, naniesie ożywczego ozonu. „Ketuwim" zapowiadają ożywioną działalność wydawniczą.

Zobaczymy.

*Chaim Löw*

---

# Wśród książek

Leżą na mojem biurku książki i patrzą na mnie oczyma, pełnemi wyrzutu. Książka, tak jak kobieta: chce, by o niej mówiono. I ma rację, bo dlaczegóż pisze się o rozmaitych przesileniach rządowych, albo tyle się poświęca uwagi każdej „bujdzie", wystawionej w teatrze, a nad książkami, nieraz nawet bardzo wartościowemi, — przechodzi się do porządku dziennego? Chcę więc naprawić, częściowo przynajmniej, krzywdę, wyrządzoną książkom i kilka tylko słów poświęcę każdej z nich. Mam się zamiar zabawić w konferenciera, który zapowiada każdy numer. Konferencier ma ręce związane, albowiem nie wolno mu powiedzieć prawdy, ale i konferencier od czasu do czasu ratuje sytuację, przeplatając swą konferencierkę jakąś złośliwą uwagą. Ja jestem w znacznie szczęśliwszem położeniu, bo nie krępuje mnie żaden program mogę mówić tylko o książkach miłych i wzruszających.

* * *

Oto rzucam na ekran waszej wyobraźni niemiecką powieść **Józefa Rotha p. t. „Hiob"**. (Nakład Kiepenheuera w Berlinie). Roth znany jest jako jeden z czołowych przedstawicieli „der neuen Sachlichkeit", ale ta nowa rzeczowość nie oznacza bynajmniej, by autor był tylko fotografem rzeczywistości. W każdej rzeczywistości tkwi bowiem imanentnie głęboka tajemnica bytu, którą wyczuwają tylko autorzy o nienasyconym głodzie życia. Do tej rodziny „głodnych" życia pisarzy należy zawsze Roth. Ostatnia jego powieść „Hiob" daje nam współczesną parafrazę biblijnego Hioba. Poznajemy więc małego żydowskiego mełameda, Mendla, żyjącego z żoną i z dziećmi w zapadłem rosyjskiem miasteczku Żuchowie. Ma trzech synów i córkę. Najmłodszy jego syn Menuchim jest kaleką i niemową od urodzenia. Żona mełameda, Debora, wybrała się do cudotwórcy, a ten jej przepowiedział, że po latach cierpienia Menuchim ozdrowieje. Rodzice nie mogą się jednakowoż doczekać „cudu", bo w międzyczasie córka dojrzała i zaczęła się wdawać z kozakami. By uratować córkę, wyjeżdża Mendel z żoną i córką do swego syna, który przed wojskiem uciekł do Ameryki. Menuchima zostawiają rodzice na łasce losu. W międzyczasie wybucha wojna, która pochłonęła obu starszych synów, żona umiera, a córka dostaje obłędu. Mendel zaczyna się borykać z Bogiem i wypowiada mu posłuszeństwo. Naprożno pocieszają go przyjaciele i przytaczają mu historję biblijnego Hioba. — Mendel nie chce się pogodzić z Bogiem. Spada coraz niżej, staje się tylko popychadłem dawnych swych przyjaciół. Ale staje się przecież cud, bo w chwili, kiedy Mendel trawiony jest wyrzutami sumienia, że zostawił najmłodszego swego syna w w Żuchowie, zjawia się właśnie Menuchim jako sławny dyrygent i kompozytor. Mendel znowu godzi się z Bogiem.

Na kanwie tej bardzo prymitywnej opowieści zmusza nas autor mimowoli do najgłębszej zadumy. Na pozór jest to powieść realistyczna, a w rzeczywistości jest to pieśń o niedoli człowieka na ziemi. Jeszcze raz urzeczywistnia się wielka i prosta prawda, że bez fantazji niczego właściwie zrobić nie można. Bez fantazji staje się polityk tylko „politykantem", uczony nudnym specjalistą, a poeta — rzemieślnikiem. Myli się jednakowoż ten, kto przywiązuje wagę do utartych szablonów, bo w takiej prostej opowieści o mełamedzie Mendlu, opowiedzianej najczystszą, wprost krystaliczną niemiecką prozą, tkwi więcej poezji, niż w niejednym napuszonym dysonansami i alliteracjami tomiku poezji.

* * *

A teraz rzucam na ekran drugą sylwetkę. Jest nią **Willy Haas**, naczelny redaktor berlińskiego czasopisma literackiego „**Die Literarische Welt**", który u

Kiepenheuera w Berlinie wydał tom swoich studjów p. t. **„Gestalten der Zeit"**. Przeczytałem przedewszystkiem rzecz o Tolstoju i natychmiast polubiłem tę książkę, którą z największem wzruszeniem potem do końca przeczytałem. Są tam studja o Anatolu France, Barresie, Maupassancie, Bahrze, Hoffmansthalu, Werflu — najgłębsze — o Franciszku Kafce. Znajdują się też w tej książce i ludzie z literaturą nic wspólnego na pozór nie mający, jak naprzykład Ludendorff, szkic o żydowskim dowcipie, lub przekroje z życia współczesnej młodzieży. Dla Haasa poeta jest tylko odskocznią do wycieczki w tajemnicze życie, z której wraca autor z maręczą głębokich doznań. Wszystkie zjawiska literackie traktuje Haas wzw ązku z życiem, które jest dla niego nie jakimś suchym schematem, nie dogmatycznym procesem jakiejś mistycznej djalektyki, lecz ciągłym przypływem i odpływem, stawaniem się i umieraniem. Haas usiłuje nam stworzyć typ krytyki społecznej w najgłębszem znaczeniu tego słowa, bo każdego człowieka, każdą książkę ujmuje pod kątem widzenia, zmieniającego wciąż swoją strukturę społeczeństwa.

• • •

Ze szczerem wzruszeniem bierze się też do ręki ostatnią powieść Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Klejnoty", wydaną nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Nie jest to właściwie powieść pośmiertna, bo autor ogłosił ją jeszcze za życia na łamach „Kurjera Warszawskiego", przyczem powieść ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie czytelników. Jako książka wyszła już niestety po śmierci autora. W „Klejnotach" pokazuje Perzyński inne swoje oblicze. Nie jest to już zimny obserwator życia, który z pobłażliwym uśmiechem na ustach przypatruje się wszelkim niespodziankom i zdradzieckim pułapkom, jakie życie nastawia na biednego człowieka. — Obok sylwetek rozpróżniaczonego towarzystwa warszawskiego znajdujemy postać młodej Kasi, która jest prawdziwym klejnotem: życie swoje opiera na pracy. A gdy znalazła człowieka, którego szczerze pokochała, nie zrywa z dotychczasowem życiem — chociaż jej ukochany jest majętnym człowiekiem, bo małżeństwo, w którem żona nie pracuje, jest z góry niejako skazane na katastrofę. Na pozór wydaje się nam prymitywną filozofją życia, ale prawda, przez to, że jest banalna, nie przestaje być prawdą. „Klejnoty" interesują nietyle swoją fabułą, którą Perzyński opowiada niezwykle prostemi środkami, nie posługując się żadnem efekciarstwem, unikając wszelkiego patosu i łzawego sentymentalizmu, ale przedewszystkiem interesuje ta powieść jako dokument do odszyfrowania psychiki Perzyńskiego. Widzimy, że na dnie jego duszy tkwiła jakaś tęsknota, że Perzyński był nietylko świetnym majstrem sceny i powieści, ale że chciał nam swemi powieściami i dramatami coś powiedzieć, chciał nas pobudzić do myślenia, narzucić nam konieczność ciągłej i nieustannej konfrontacji naszych zamierzeń z rzeczywistością. Tego rodzaju niespodzianki nie są zresztą czemś nowem, wszak i Zola okazał się najczystszej wody romantykiem.

**M. Kanier.**

---

*KRONIKA LITERACKA.*

**„HABIMA" POD OSŁONĄ POLICJI.** We Würzburgu wystąpiła onegdaj z niezwykłem powodzeniem „Habima". Nie obeszło się jednak bez wrogich wystąpień hitlerowców, którzy wydali ulotki nawołujące do demonstracyj przeciw „Habimie": Przed teatrem miejskim, gdzie odbyć się mają występy „Habimy", zebrały się grupki demonstrantów, nie dopuszczając nikogo do teatru. Policja wkroczyła jednak i rozprószyła demonstrantów. Przedstawienie odbyło się bez żadnych przeszkód.

**ZBIOROWE WYDANIE PISM ANDRZEJA STRUGA.** Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie wydało już 11 tomów z dzieł zbiorowych Andrzeja Struga. Komplet obejmuje 20 tomów, które w prenumeracie kosztują 70 zł. (broszurowane) lub 110 zł. (oprawne). Adres wydawnictwa „Towarzystwo Wydawnicze" Warszawa, Mazowiecka 12.

**WILNO I ZIEMIA WILEŃSKA.** Nakładem wojewódzkiego komitetu regjonalnego we Wilnie wyszedł pierwszy tom dzieła pt. „Wilno i ziemia wileńska". Współpracownikami pierwszego tomu są: B. Rydzewski, J. Bułhak, J. Antoniewicz, M. Limanowski, W. Studnicki i inni. M. in. zawiera pierwszy tom też pracę M. Hellera pt. „Wilno jako centrum żydowskiego życia kulturalnego".

**NOWE WYDANIE FRANCE'A PO POLSKU.** Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie rozpoczyna wydawnictwo „Książnicy wielkich pisarzy cudzoziemskich". Na pierwszy ogień idą powieści Anatola France'a. Na razie wyszły cztery tomy zawierające „Zbrodnię Sylwestra Bonnarda", „Tais", „Gospodę pod królową Gęsią Nóżką" i „Bogowie łakną krwi". Do pierwszego tomu napisał przedmowę Jan Parandowski.

**NOWA KSIĄŻKA ERNESTA TOLLERA.** Nakładem Gustawa Kiepenheuera w Berlinie wyszła nowa książka Ernesta Tollera pt. „Quer durch". Zawiera ona sprawozdania z podróży po Rosji i Ameryce, oraz listy, mowy i dokumenty do dziejów współczesnych.

**KSIĄŻKA O HOTELU SACHER WE WIEDNIU.** Znany wiedeński publicysta Emil Seeliger wydał książkę pt. „Weltgeschichte beim Souper". Treścią książki są dzieje hotelu Sacher we Wiedniu i osobistości, które przez ten hotel się przewinęły.

**NOWY „BON- TON".** Znany francuski pisarz Paweł Reboux wydał u Flammariona w Paryżu bardzo dowcipną książkę o formach towarzyskiego obcowania.

**O POMNIK DLA PASCINA.** Przyjaciele znanego francuskiego malarza Pascina, który jak wiadomo, przed kilku miesiącami, popełnił samobójstwo postanowili wznieść mu pomnik, na cmentarzu paryskim Montparnasse. W Ameryce powstał komitet dla zebrania potrzebnych funduszów. Pascin był Żydem z pochodzenia i bardzo żywy kontakt utrzymywał ze żdyowskimi artystami w Paryżu.

**„ROMANSE Z CODZIENNEGO ŻYCIA".** Pod tym tytułem wydał w Moskwie M. Liebermann, współpracownik sowieckiej „Prawdy", ciekawą książkę zawierającą dokumenty i materjały o niezwykłych procesach, w których bohaterami byli wybitni komuniści.

**TEATR WSZYSTKICH NARODÓW.** „Little-Theatre" w amerykańskiem mieście Cleveland może z dumą o sobie powiedzieć, że był teatrem, w którym wystawiono sztuki w 20 różnych językach. Wystawiono w tym teatrze utwory szwedzkie, duńskie, greckie, hiszpańskie, włoskie, czeskie, niemieckie, francuskie, węgierskie i żydowskie. Były to nietylko dramaty, ale i opery oraz balety. Eksperyment ten doskonale się udał, tak, że na przyszły sezon zamierza teatr rozszerzyć ramy tych przedstawień.

## NADESŁANE



**Ostrzeżenie!**

Ostrzegam przed nabywaniem weksli z moim podpisem. Są to falsyfikaty, gdyż ja żadnych weksli nie podpisywałam i nie podpisuję, ani też nie będę podpisywała.

3794x Golda Mosełowa, Tarnów.



**Hela Leuchter** — Tarnów
**Abraham Salz** — Mielec
zaręczeni w listopadzie 1930 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3840x

לארושי חברנו מר ברוך שריבר עם העלמה גיטל לוריא
טברזניק קרקוב
מגישים לו ברכת מזל ועתיד מזהיר.
הסתדרות „מזרחי" וצעירי „מזרחי" במושינא.

לחברתנו נעלא שפריא ובחיר לבה מאיר כליפפעל
שלוחה ברכתנו הלבבית לארוסיהם
הסתד. מרכז־הצעירים
טרנוב

14

14

14

14

14

# Indje przemówiły na konferencji „okrągłego stołu"

## Poraz pierwszy przemówiła kobieta z dalekiego Wschodu

Konferencja „okrągłego stołu" w sprawie Indyj obfituje w mnóstwo sensacyjnych, prawie że dramatycznych momentów. Na ostatniem posiedzeniu przemówił w imieniu Hindusów Dr. Moonje, który przedewszystkiem bardzo ostro zademonstrował przeciwko stale przez Anglików wysuwanym rzekomym dobrodziejstwom Anglji dla Indyj. To, co Anglja czyni dla Indyj, można porównać z pracą chłopa dla swej krowy, która mu codziennie dostarcza świeżego mleka. Indje nie żebrzą o statut dominjalny, lecz czekają, aż Anglja sama go ofiaruje. Anglja powinna raz wreszcie zrozumieć, że system demoralizacji i metoda gwałtu do niczego nie doprowadzą. Skończyły się już te czasy, kiedy można było steroryzować Hindusów użyciem gwałtu.

Po nim zabrał głos Mohamed Ali, organizator Ligi Hindusów mohametańskich i oświadczył, że statut dominjalny już Indjom nie wystarcza. „Mogę powrócić do swego kraju — wołał mówca, — jeśli wrócę z wolnością w rękach, inaczej wolę umrzeć na obczyźnie, byle na wolności. Na razie Anglja rządzi tylko dzięki temu, że Hindusi i Mohametanie nie porozumieli się ze sobą. Z chwilą, kiedy to nastąpi, Anglja nie będzie mogła utrzymać swych rządów nad nami. Panowanie Anglji w Indjach już się skończyło i dlatego należy na tej konferencji wynaleźć jakiś modus vivendi, by móc utrzymać przyjaźń między Anglją a Indjami".

W dyskusji zabrał też głos były wicekról Indyj, lord Reading, który dał wyraz poglądom liberałów. Lord Reading jest zdania, że Indje muszą otrzymać statut dominjalny, lecz nie może to nastąpić natychmiast, albowiem warunki są tego rodzaju, że trzeba w Indjach postępować krok za krokiem.

Sensacją dnia było przemówienie Mohametanki Bedul Szah Nawaz, która zażądała dla Indyj pełnego samorządu w ramach statutu dominjalnego. Anglja nie ma racji, gdy wysuwa zarzut, że Indje nie są jeszcze przygotowane do samorządu, gdyż pod względem społecznym są krajem bardzo zacofanym. Historja wykazuje, że tylko wolny kraj może przeprowadzić reformy socjalne. Jeśli Anglja narzuci te reformy Indjom, to one przyjąć się nie mogą. Prawda jest, że Anglja może mieć pewne zastrzeżenia w okresie przejściowym, ale sfederowane Indje muszą otrzymać pełny statut dominjalny.

To wystąpienie pierwszej kobiety na konferencji uznał minister dla Indyj, Wedgwood Benn, który mówczyni serdecznie gratulował, za historyczny moment konferencji.

# Trzynastu żydowskich laureatów nagrody Nobla

Prof. Karol Landsteiner, który ostatnio otrzymał nagrodę Nobla z działu medycyny jest trzynastym z rzędu Żydem, któremu przypadł w udziale ten wysoki zaszczyt.

Warto z tej okazji wyliczyć resztę Żydów, którzy dzięki swej wielkiej wiedzy i wybitnym zasługom dla ludzkości uzyskali najwyższe uznanie świata kulturalnego.

W r. 1907 uzyskał nagrodę z działu fizyki prof. Michelson, który w świecie naukowym uważany jest za progona einsteinowskiej teorji relatywności. To samo odznaczenie uzyskał w r. 1908 profesor Sorbony Gabrjel Lipman, w r. 1921 Albert Einstein, w r. 1926 prof James Frank z Getyngi.

Z działu chemji otrzymał nagrodę Nobla w r. 1910 prof. Otto Wallach z wszechnicy w Getyndze, w r. 1915 prof Ryszard Willstädter z wszechnicy monachijskiej, który przed kilkoma lata wskutek ataków antysemityzmu musiał opuścić swą placówkę pracy naukowej. W r. 1918 nagroda chemji przypadła profesorowi uniw. w Berlinie Perezowi Huberowi.

Nagrodę z działu medycyny otrzymał w r 1908 prof. Paweł Ehrlich, ówczesny dyrektor instytutu terapji eksperymentalnej w Frankfurcie n. M., w r. 1915 docent dr Robert Baranyi z Wiednia (od r. 1917 profesor na wszechnicy szwedzkiej w Upsala), w roku bieżącym wspomniany już bakterjolog instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, Karol Landsteiner z Wiednia.

Nagrodę pokojową otrzymał w r 1911 członek rządu holenderskiego Michał Karol Osser oraz znany pacyfista Alfred Fried.

Nagrodę z działu literatury przyznano w r. 1928 znanemu filozofowi prof. Henrykowi Bergsonowi z Paryża.

# RADJO

### NIEDZIELA, 23 LISTOPADA

**Kraków** (313) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Poranek symf. Filh. Warsz. (Berlioz, Saens), Zofja Naimska (fort.) 14 Pogadanka dla rolników. 14'20 Muzyka (skrz. p. Wilkosz) — odczyt roln., pieśni wyk. M. Rentgen. 15 Kron. roln. 15'20 Pieśni wyk. M. Rentgen (z Warszawy). 15'40 Program dla dzieci („Rozmowa z małym Polakiem z Ameryki"). 16 Odczyt „Kraków w życiu Jana Śniadeckiego" — dr. St. Harasek. 16'20 Gramof. 16'40 Odczyt z Warszawy: „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy" — prof. St. Sumiński. 16'55 Gramof. 17'15 Wiadomości przyj. i pożyt. 17'40 Koncert ork. z Warszawy. 19 Progr. na poniedziałek 19'25 Felj. z Warszawy: „Miłość u wybrzeży czarnego lądu" — p. T. Nittman. 19'40 Gramof. 20 Słuchowiski z Warszawy: „Figliki kobiece" Szekspira 20'30 Recital fort. Tamary Bay z Warszawy 21'10 Kwadrans liter.: „Włóczęgi" fragment z powieści Knuta Hamsuna, ork. P. R. i Wł. Olkusznik (organki). 22 Felj. „Premjera Nocy listopadowej" — J. Sokolicz Wroczyński. 2'15 Pieśni ludowe odśpiewa p. Z. Dobrowolska-Pawłowska. W czasie przerwy ewent. gramof. 22'50 Kom. z Warszawy. 23 Muz. tan. 24 Hejnał

**Wiedeń** (516.3) 14'20 „Nocleg w Granadzie" opera Kreutzera.

# Każdy winien oddać głos możliwie najwcześniej, już w godzinach rannych!

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

### JESZCZE WALKA O TRUPY ŻYDOWSKIE

Jak wiadomo, żydowscy słuchacze medycyny w Warszawie nie są dopuszczani do prosektorjum. Głównym inicjatorem tego zakazu jest kierownik prosektorjum znany antysemita prof. Loth, który zażądał od studentów, by ci dostarczali trupy żydowskie. Ponieważ jest to rzeczą niemożliwą, przeto nie dopuszcza się studentów żydowskich do prosektorjum. Onegdaj prof. Loth oświadczył, że może dopuścić do prosektorjum tylko kilku studentów Żydów. Wobec tego odbyła się narada żydowskich słuchaczy medycyny, na której uchwalono odrzucić „ulgę" proponowaną przez prof. Lotha i zaczekać aż do definitywnego załatwienia sprawy trupów żydowskich.

### LICYTACJA RUCHOMOŚCI GMINY ŻYDOWSKIEJ W KOWLU

W tych dniach na skutek zarządzenia prokuratora odbyła się licytacja ruchomości, należących do gminy żydowskiej w Kowlu. Licytacja wykonana została z powodu nieuiszczenia zaległej należności pewnemu lwowskiemu towarzystwu ubezpieczeniowemu.

### ŁÓDZKA RADA MIEJSKA, A „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI"

Na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Rady miejskiej w Łodzi, radny Pogonowski zgłosił wniosek w sprawie wyznaczenia subwencji miejskiej w wysokości 50.000 zł na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi".

W sprawie tej zabrał głos w imieniu magistratu prezydent Ziemięcki, który wskazał, że magistrat pomijając trudności finansowe miasta, wychodzi z założenia, że na prowokacje reakcji niemieckiej należy odpowiedzieć silną postawą narodu polskiego, a nie w formie tworzenia nowych środków wojennych, wzywających przeciwnika do odwetu. Polska pragnie pokoju i jest przeciwnikiem wojny. Na szczęście po tamtej stronie granicy — mówił prez. Ziemięcki — proletarjat jest dość silny, ażeby uniemożliwić załatwianie sporów na drodze wojennej. Po dłuższej dyskusji wniosek radnego Pogonowskiego upadł.

Łódzka Rada miejska składa się nieomal wyłącznie z socjalistów.

### KONFISKATA „BERLINER TAGEBLATT" NA ŚLĄSKU

Na Górnym Śląsku została ostatnio skonfiskowana gazeta berlińska „Berliner Tageblatt" za umieszczenie artykułu, krytykującego szykany przeciwko Niemcom w czasie wyborów do Sejmu.

### AFERA WINOGRONOWA NA GRANICY RUMUŃSKIEJ

Policja lwowska wykryła sensacyjną aferę, pozostającą w związku z przywozem winogron rumuńskich do Polski.

Właściciel hurtowego składu owoców południowych we Lwowie, Emil Szapira, sprowadził w zeszłym miesiącu na podstawie zezwolenia ministerstwa przemysłu i handlu 35.000 kg winogron. Transakcję tę przeprowadzała firma ekspedycyjna „Pronto", a właściwie jej komisjoner w Śniatynie, Ludwik Reck.

Szapira chciał sprowadzić drugi transport 30.000 kg winogron, nie posiadał na to jednak zezwolenia ministerstwa. Wówczas Reck zaofiarował swoje pośrednictwo, obiecując wystarać się o zezwolenie. Rzeczywiście w zeszłym tygodniu Szapiro otrzymał transport 30.000 kg. winogron, przyczem Reck w rachunku umieścił sumę 30.000 złotych tytułem kosztów wyrobienia zezwolenia, podczas gdy normalnie koszty te nie przekraczają 120 złotych. Z powodu interwencji Szapiry sprawą zajęła się policja, która wysłała do Śniatynia swego agenta. Zdołano stwierdzić, że Reck sprowadził winogrona dla Szapiry na podstawie zezwolenia wydanego dla firmy Bracia Müller w Warszawie oraz dla Wielkopolskiego składu kawy w Gdyni.

Pozatem stwierdzono, że Reck zajmował się wyrabianiem przepustek do Rumunji w starostwie śniatyńskiem i na tem tle dopuścił się również wielu nadużyć.

Recka aresztowano i przywieziono do Lwowa, skąd w dniu dzisiejszym ma być przetransportowany do Warszawy.

### ZNOWU SKAZANIE SZPIEGA.

Przed sądem okręgowym karnym w Katowicach odbyła się dziś rozprawa przeciwko 20-letniemu Romanowi Oleschowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Olesch zajęty jako dozorca w hucie Baildon stał na usługach niemieckiej placówki w Bytomiu, którą informował o produkcji, i dostawie broni i amunicji. Trybunał, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego skazał go na 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

### TAKSÓWKA ZAWISŁA W POWIETRZU.

Rzadki wypadek zdarzył się onegdaj w Warszawie na wiadukcie dr Markiewicza, przy ul. Karowej. Od strony Krak. Przedm. jechał samochód-taksówka. Wskutek szybkiej jazdy oraz śliskiej jezdni, samochód na zakręcie zarzucił tyłem, wskutek czego wpadł na chodnik i wyłamał barjerę. Kierowca, Anatol Werner nie straciwszy przytomności — zahamował auto w momencie, gdy taksówka zawisła nad nasypem wysokości 3-ch pięter. Ponieważ groziło niebezpieczeństwo, że auto każdej chwili może się stoczyć, przeto o wypadku zawiadomiono oddział straży ogniowej, skąd przybyło pogotowie z 10 strażakami. Strażacy, posiłkując się linkami i lewarami, samochód ściągnęli na jezdnię. Przednia część auta została uszkodzona. Wyłamaną barjerę niezwłocznie zabezpieczono prowizorycznie deskami. Zaznaczyć należy, że auto było puste, gdyż kierowca jechał na obiad.



*ZYGZAKI.*

## Król, który nie może być królem

### Królestwo, które niema króla

(-si) W czwartek dnia 20 bm. ukończył najstarszy syn ostatniego monarchy austrjackiego 18-ty rok życia, w myśl więc statutu domowego dynastji Habsburgów stał się pełnoletnim i głową rodziny. Spodziewano się poważnych manifestacyj w Budapeszcie oraz odezwy Ottona do „wiernych swych ludów". W Budapeszcie dzień ten przeszedł zupełnie spokojnie, nie było nawet iluminacji, tylko „Królewsko węgierska" Akademja Umiejętności wywiesiła chorągiew.

Obeszło się też bez odezwy Ottona do swych „ludów". Co prawda nie należy tej powściągliwości zapisać na karb dojrzałości politycznej „króla" Ottona, bo stało się pod wpływem belgijskiego króla Alberta, który stanowczo życzył sobie, by Belgja za swą gościnność dla Habsburgów nie została wciągnięta w wir intryg politycznych. Mała Ententa całkiem zresztą wyraźnie oświadczy ła królowi Albertowi, że jest przygotowana na każdą ewentualność. Na wypadek, gdyby Otto uległ podszeptom zbyt gorliwych, raczej zbyt lekkomyślnych legitymistów i uwierzył, że na Węgrzech czekają z tęsknotą jego przyjazdu, mają Węgry być otoczone kolczastym drutem zmobilizowanych korpusów i będą tak długo, jakgdyby zadżumione, odcięte od świata, aż nie nastąpi likwidacja całej awantury. Otto i matka jego Zyta zrozumieli więc, że zbyt wielka gorliwość przyniosłaby im tylko przedwczesną kompromitację i tem sobie można było wytłumaczyć milczenie Ottona.

A bez koronacji na króla w Budapeszcie, Otto faktycznie nie może być królem Węgier. W myśl bowiem konstytucji węgierskiej król staje się dopiero wtenczas królem, jeśli wedle uświęconych tradycją przepisów włoży na swą skroń koronę św. Stefana i złoży uroczystą przysięgę, że będzie bronił całości Węgier i całe swe życie poświęci, by odzyskać terytorja, które kiedyś należały do korony św. Stefana. Jak długo nie nastąpi więc koronacja, tak długo Otto nie może być de facto królem Węgier, chociaż w teorji Habsburgowie utrzymują fikcję, że nie nastąpiła żadna przerwa w panowaniu Habsburgów nad Węgrami, a złożenie z tronu Habsburgów, które nastąpiło wedle traktatów pokojowych, jest nieobowiązującym aktem gwałtu. Do koronacji nie dojdzie jednak wśród obecnych warunków, z którymi muszą się liczyć nawet węgierscy legitymiści.

Mamy więc paradoksalną sytuację: istnieje król, który nie może być królem, istnieje też kraj, który uważa siebie za królestwo, ale nie ma króla. Narazie restauracja Habsburgów na Węgrzech jest muzyką przyszłości. „Królowi" Ottonowi można przypomnieć tylko znaną dowcipną anegdotę, którą swego czasu opowiadał hrabia Wojciech Dzieduszycki. Gdy się go pewnego razu spytano, dlaczego Abrahamowicz musi być zawsze prezesem Koła Polskiego w austrjackim parlamencie, odpowiedział Dzieduszycki: „Gdy się ma urodzić poeta, muza całuje go w usta. Gdy się ma urodzić myśliciel, muza całuje go w czoło. Gdy się ma urodzić człowiek, który jest wiecznym prezydentem, muza całuje go — gdzieindziej"... Są więc ludzie, których muza pocałowała — gdzieindziej i dlatego muszą być królami. Ale nietylko u królów to się zdarza, wszak znamy typ ludzi, których muza w ten sposób całuje, że muszą być koniecznie — prezydentami. I w Krakowie są tacy ludzie...

## ZE SPORTU

**ZARZĄD ŻKS MAKKABI W KRAKOWIE** zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia odbędzie się w styczniu 1931 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Zmiany statutu. W związku z tem wzywa się do nadsyłania wniosków w sprawie zmian statutu najpóźniej do dnia 1 grudnia br. do komisji statutowej.

**TURNIEJ KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ I SIATKÓWKI KOBIECEJ** urządza sekcja gier sportowych, ŻKS Makkabi. W turnieju koszykówki wezmą udział: **Cracovia, Wisła, Wawel, Związek Strzelecki Skawina, Akademicki Związek Sportowy, Legja i Makkabi.** W turnieju siatkówki startują: **Wisła, Związek Strzelecki — Skawina, Legja i Makkabi.** Turniej rozpocznie się prawdopodobnie 29 listopada na hali.

**DRUŻYNY KOSZYKÓWKI I SIATKÓWKI PANÓW ŻKS MAKKABI** trenują w niedzielę o 4 pop., w poniedziałki i środy o 5 pop. w gimnazjum żydowskiem przy ul. Brzozowej.

**DRUŻYNY SIATKÓWKI PAŃ ŻKS MAKKABI** trenują w niedzielę o 5 pop., w poniedziałki i środy o 6'30 w sali gimnazjum żyd. przy ul. Brzozowej.

**WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI BOKSERSKIEJ I ZAPAŚNICZEJ ŻKS MAKKABI** odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 4'30 w lokalu klubowym.

**ŻKS HAGIBOR:** lokal znajduje się przy ul. Podbrzezie l. 4 (II. piętro oficyny). Przyjmuje się wpisy na członków do sekcji pingpongowej codziennie między godz. 7—9 wiecz. Adres sekretarjatu: ŻKS Hagibor, M. Danenhirsch, Kraków, Nowa 3. I p.

**ZAWODY PINGPONGOWE** Hagibor—Siła 6:1. Trzecie decydujące spotkanie o wejście do klasy A zakończyło się łatwem zwycięstwem Hagiboru w stosunku 6:1. Wobec tego zwycięstwa Hagibor przeszedł do klasy A.

**PERTENETIENTE,** słynny piłkarz hiszpański, zakontraktowany został za kwotę 16.000 dol. do Ameryki.

**ALDO DACCO** uzyskał nowy rekord światowy na motorówce (494 cm) w czasie 72,1 km. na godzinę podczas wyścigów na jeziorze Garda.

**24 KORTÓW TENNISOWYCH** urządza miasto Brema. To się nazywa skala i rozmach w propagandzie sportowej.

*ECHA ZE ŚWIATA.*

## Tajemnicza leukemja i straszliwy trąd staną się uleczalne

Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Wiedniu kierownik tamtejszego szpitala dla rakowatych dr. A. Edelman zakomunikował, iż udało mu się odkryć przyczynę leukemji, chorby polegającej na nienaturalnem pomnażaniu się we krwi ciałek białych.

Choroba ta jest dotychczas nieuleczalna i najwyżej po roku do dwóch kończy się śmiercią. Opierając się na atakach febry, którym podlega chory na leukemję człowiek, lekarze przypuszczali już od dawna że przyczyną tego cierpienia musi być jakiś rodzaj chorobotwórczej bakterji, której dotąd jednak bliżej określać nie mogli.

Obecnie dopiero udało się doktorowi Edelmanowi wykryć owego bakcylusa w krwi chorych na leukemję i wobec tego jest nadzieja, że badanie choroby tej, leczonej dotychczas promieniami Roentgena, nie posiadającemi jednakże decydującego znaczenia, wejdzie na nowe tory, które być może doprowadzą do wynalezienia skutecznej kuracji.

Na leukemję chory był następca tronu ostatniego cara Rosji i ciągła obawa o jego życie z powodu tej choroby, wobec której cała wiedz. lekarska była bezsilna, przyczyniła się głównie no tego, że Mikołaj II i jego żona ulegli złowrogiemu wpływowi Rasputina.

Drugiego nie mniej donośnego odkrycia dokonał japoński uczony dr Kigoshi Shiga. Jak podaje frankfurcie „Umschau“, uczonemu temu udało się osiągnąć czystą kulturę bakcylusów trądu, otrzymując je od zwierząt, którym podawano pokarmy wyjałowione poprzednio z witamin. — Uczony ten przypuszcza na tej podstawie, że opierając się na specjalnej djecie, można będzie uodporniać organizm przeciw zarażeniu się trądem, oraz leczyć chorych na tę straszną chorobę przy pomocy specjalnego doboru pokarmów.

Opócz tego dr Shiga ma nadzieję wynalezienia szczepionki przeciw trądowi. Zdanie tego uczonego winno być traktowane z całą powagą i dobrą wiarą, gdyż jest on odkrywcą bakcylusa dyfterytu i uczonym cieszącym się zaufaniem największych powag świata.

## Dziadek morduje swego wnuka

Przed ławą przysięgłych we Wiener Neustadt stanął onegdaj 67 lat liczący Anton Birnbauer, oskarżony o zamordowanie dnia 18-go czerwca br. swego 4 miesiące liczącego wnuka. Birnbauer mieszkał u swej córki i żył z nią w najlepszej zgodzie. Dnia 18 czerwca br. o godz. 4 popołudniu musiała córka wyjść z domu po prosiła ojca, by czuwał nad czteromiesięcznem dzieckiem. Nie długo bawiła poza domem, bo wnet wybiegł Birnbauer, wołając: „Zabiłem twego chłopca!“ Przerażona matka pobiegła do kołyski i znalazła w niej biedne niemowlę ze straszliwie pokrwawioną głową. Zanim jeszcze lekarz przyszedł, dziecko umarło. Dziadek najspokojniej w świecie dał się aresztować. Na pytanie, dlaczego zamordował dziecko, odpowiedział, że dziecko było chore.

Podczas onegdajszej rozprawy oskarżony nie był już tak obojętny, lecz wciąż płakał i zapewniał, że nie wie, co mu się stało, że zamordował dziecko. Okazało się podczas przesłuchania, że oskarżony jest wdowcem, który miał ośmioro dzieci Był swego czasu szewcem, ale oddał warsztat jednemu ze swych synów i zamieszkał u swej córki, z którą, jak już powiedzieliśmy, żył na najlepszej stopie. Oskarżony przed rokiem nawiązał stosunek ze znacznie od siebie młodszą, bo 37 lat liczącą wyrobnicą, Marją Schoeberl. Był jednak bardzo zazdrosny, ponieważ jego ukochana miała stosunek z jakimś parobkiem. Pod wpływem zazdrości chciał popełnić samobójstwo, wybrał się więc do lasu i siekierą odciął sobie lewe ramię.

Przesłuchani rzeczoznawcy dla orzeczenia o umysłowem zdrowiu oskarżonego nie byli ze sobą zgodni wobec czego odroczono rozprawę dla zasięgnięcia opinji wydziału medycznego wiedeńskiego uniwersytetu. Warto jeszcze zaznaczyć, że oskarżony bronił się tem, że zamordował dziecko, ponieważ krzyczało, i wciąż płakało.

## Manja klubowa w Nowym Jorku.

W Nowym Jorku wyszła drukiem ciekawa książka adresowa, zawierająca adresy wszystkich członków i członkiń czterdziestu trzech, mniej lub więcej eksluzywnych, klubów nowojorskich.

Książka ta obejmuje nie mniej, jak trzydzieści tysięcy nazwisk, a jak się z niej okazuje, znaczna liczba osób tam wymienionych należy do kilku a nawet kilkunastu klubów jednocześnie.

Naprzykład, jenerał brygady, Kornelius Vanderbilt, należy do piętnastu klubów, a zmarły przed kilkunastu dniami bogacz, Harry Payne Whitney, był członkiem też piętnastu. Do piętnastu również klubów należą: Clarence H. Mac kay i G. P. Baker.

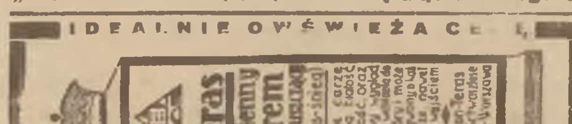
Z nimi idą: Oliver Tselin, należący do czternastu klubów, J. Pierpont Morgan — do trzynastu. Ogden L. Mills i Charles Steele — do dwunastu, a tacy bogacze, jak W. Vincent Astor, Fred W. Allen, Anthony J. Drexel, Bidde junior i William Wordward — do jedenastu.

Do dziesięciu klubów zaliczeni są: George C. Smith jun., O. G. Iselin, Henry Walter, Francis Minot Weld, William Goadby Loeb i Charles A. Stone.

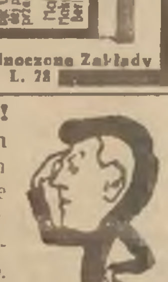
Wobec tego za wielkich sknerów można uważać „królów nafty“. Rockefellerów syna i ojca, pierwszy z nich bowiem jest członkiem tylko czterech klubów, a drugi — zaledwie dwu.

Wyjątkowe zaś wprost zjawisko w życiu Nowego Jorku stanowi były gubernator stanu nowojorkiego, Alfred E. Smith, który nie należy do żadnego klubu.







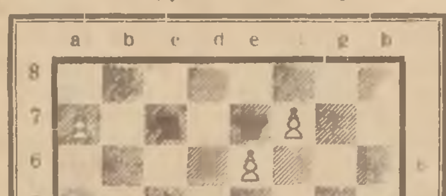


# DZIAŁ SZACHOWY

**pod redakcją HENRYKA KLINGA.**

### STUDJUM NR. 24

**R. Reti +, Czechosłowacja.**



Remis.

### PARTJA NR. 49

**Turniej Narodów, Hamburg b. r.**

| F. Marshall (U. S. A.): | V. Petrow (Łotwa): |
|---|---|
| 1. d2—d4 | Sg8—f6 |
| 2. Sg1—f3 | e7—e6 |
| 3. c2—c4 | Gf8—b4 + |
| 4. Gc1—d2 | Hd8—e7 |
| 5. e2—e3 | 0—0 |
| 6. Gf1—d3 | d7—d5 |
| 7. 0—0 | Sb8—d7 |
| 8. Sb1—c3 | Gb4×c3 |
| 9. Gd2×c3 | b7—b6 |
| 10. Wa1—c1 | Gc8—b7 |
| 11. c4×d5 | e6×d5 |
| 12. Hd1—b3 ! | c7—c5 ? |
| 13. d4×c5 ! | d7×c5 |
| 14. Gc3×f6 ! | g7×f6 |
| 15. Hb3—b4 ! | Kg8—h8 |
| 16. Wc1×c5 ! | Poddały się. |

### PARTJA NR. 50.

**Turniej Narodów, Hamburg b. r.**

| A. Rubinstein (Polska) | J. Kashdan (U. S. A.): |
|---|---|
| 1. d2—d4 | Sg8—f6 |
| 2. c2—c4 | e7—e6 |
| 3. Sb1—c3 | Gf8—b4 |
| 4. e2—e3 | b7—b6 |
| 5. Sg1—e2 | Sf6—e4 |
| 6. f2—f3 ! | Gb4×c3 + |
| 7. b2×c3 | Se4—d6 |
| 8. Se2—g3 | Sb8—c6 |
| 9. Hd1—a7 | h7—h5 ! |
| 10. Gf1—d3 | h5—h7 |
| 11. Sg3—e4 | Sd6×e7 |
| 12. Gd3×e4 | Gc8—b7 |
| 13. 0—0 | Hd8—f6 |
| 14. f3—f4 | Sc6—a5 |
| 15. Ge4×b7 | Sa5×b7 |
| 16. e3—e4 | |

Lepsze było wprzód 16. Ga3 poczem Wae1.

| | |
|---|---|
| 16. ..... | h4—h3 |
| 17. g2—g3 | Sb7—d6 ! |
| 18. e4—e5 | Hf6—g6 |
| 19. e5×d6 | Hg6—e4 |
| 20. Wf1—f2 | He4—e1 + |
| 21. Wf2—f1 | He1—e2 |
| 22. Wf1—f2 | He2—e1 + |

Remis.

### KRONIKA SZACHOWA.

**HOLANDJA.** Prócz pojedynku Maroczy—Weenink — z którego zwycięzcą wyszedł sędziwy Węgier (4:0), — odbył się także pojedynek Rubinstein—van den Bosh, który wygrał nasz rodak w stosunku 3:0

**SZWECJA.** Mistrzostwo kraju zdobył Nils Johansson.

**GRAZ.** Przed rozpoczęciem turnieju zagrał H. Müller 26 partyj równocześnie z wynikiem +20, =4, —2.

# KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 09

**Listopad**
**23**
Niedziela
3 Kislew 5691

Zachód słońca 3. m. 35

## Najbliższa praca dla Keren Hajesod w zach. Małopolsce

Ostatnie tygodnie poświęciła krakowska centrala Keren Hajesod akcjom zbiórkowym i propagandowym na terenie Górnego Śląska z Król. Hutą na czele. Tłumnie odwiedzane zgromadzenia i odczyty oraz piękny rezultat materjalny, świadczą chlubnie o uświadomieniu i ofiarności tamtejszego społeczeństwa żydowskiego.

Obecnie są w trakcie przygotowania do dwu nowych akcyj, które rozpoczną się równocześnie z końcem bieżącego miesiąca. W tym celu odwiedzi dyr. Finkelstein Jarosław, gdzie miejscowy komitet z p. dr Ręsslerem na czele dokłada starań, aby zbiórka tegoroczna, stojąca pod znakiem praktycznego protestu na nowy zamach na nasze prawa do Palestyny, przekroczyła zeszłoroczne wyniki. Do Sanoka wyjeżdża w tym samym czasie p. Cwi Gelehrter, który wespół z miejscowym komitetem pod przewodnictwem pp. dr. Nehmera i L. Mandla zorganizuje nową kampanję na rzecz Keren Hajesod po blisko półtoraroczne przerwie.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że obie powyższe akcje znajdą żywy resonans u miejscowego społeczeństwa żydowskiego i uwieńczone będą pełnym sukcesem.

## Wystawa „Ogniska Pracy"

W sobotę dnia 22 bm popołudniu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac uczenic „Ogniska Pracy" przy ul. Stolarskiej 15 — Na uroczystość tę przybyli pp wojewoda dr Kwaśniewski z małżonką, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Macko, wiceprezydent miasta dr. Schneider, kurator krakowskiego Okręgu Szkolnego dr Kupczyński z małżonką, wizytatorka dr. Gutkowski p. prezes zarządu gminy żydowskiej dr. Rafał Landau, ścisły wydział „Ogniska Pracy", personal nauczycielski i goście. Po krótkiem powitaniu, wygłoszonem przez dr Landaua, p wojewoda dokonał otwarcia wystawy, poczem goście oglądali eksponaty z zakresu bielizny i krawieczyzny, oraz z zainteresowaniem zwiedzali kuchnię szkolną, prowadzoną przez Kurs gospodarstwa domowego.

## Setna rocznica Powstania Listopadowego

Z okazji 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego przewodniczący komitetu prezydent m. inż. Rolle zwraca się do właścicieli realności, oraz właścicieli sklepów, by już w dniu 28 listopada tj. w piątek wieczorem zechcieli dekorować swe domy, oraz sklepy chorągwiami o barwach państwa i miasta, a okna wystawowe przyozdobili nalepkami, które sprzedawać będzie komitet za pośrednictwem TSL. (ul. św. Anny 5, tel. 105-78). Dekoracja powinna trwać przez sobotę i niedzielę i należy się spodziewać, że Kraków, który zawsze świecił przykładem przed innemi miastami w Polsce, tym razem nie pozostanie na szarym końcu.

• • •

Bilety wstępu na uroczyste przedstawienie wieczorne w dniu 30 bm rezerwować będzie sekretarjat Teatru im. J. Słowackiego (tel 101 76), dokąd należy zgłaszać się, celem zabezpieczenia sobie udziału w przedstawieniu.

## Obniżone kary za zwłokę

Ministerstwo Skarbu zezwoliło, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych począwszy od dnia 24 listopada br. na poczet nieodroczonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania, aż do odwołania pobierane były obniżone kary za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności

## Zakaz ponownych rewizyj celnych poza stacjami granicznemi

Częste skargi i narzekania na ponowne rewizje celne w pociągach u podróżnych, u których już raz na granicy rewizja bagażu została przeprowadzona, skłoniły ministerstwo skarbu do wydania zarządzeń, zabraniających zasadniczo przeprowadzania rewizyj celnych w pociągach po wyjeździe ze stacji granicznej

Zarządzenie to łącznie z wydanem już zarządzeniem w sprawie uproszczenia rewizji celnej na granicy, usunie niewątpliwie niedomagania w funkcjonowaniu władz celnych przy odprawie celnej pasażerów.

—•—

**— DYŻUR APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12. Dietla 36 i Rynek podgórski 9. Tylko dyżur dzienny: ul. Szczepańska 1. Kościuszki 4. Długa 66. Mikolajska 4 i Dajwór 6

**— ZEBRANIA POWIATOWYCH KOMITETÓW „MIESIĄCA POMORZA"** W związku z akcją informowania społeczeństwa o znaczeniu morza dla Polski odbyło się w ostatnich dniach szereg organizacyjnych zebrań Powiatowych Komitetów „Miesiąca Pomorza" w województwie krakowskiem Między innemi zorganizowano komitety w Dąbrowie k. Tarnowa, Nowym Sączu i Bielsku. Datki na rzecz „Miesiąca Pomorza" przesyłać należy na konto PKO Nr 405.217

**— UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI** otrzymał z okazji Akademji ku czci Śniadeckiego depesze od Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, od prof. Dicksteina z Warszawy, od Kasy im Mianowskiego i od Politechniki Lwowskiej; Warszawskie Towarzystwo naukowe reprezentował na Akademji prof dr. E. Godlewski

**— CENNY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO** Pan Maurycy Hertz złożył w Muzeum Narodowem w Krakowie jako dar Anny z Poznańskich Hertzowej obraz Władysława Podkowińskiego: „Marsz pogrzebowy" Obraz ten pełen wstrząsającego tragizmu jest jak wiadomo ostatniem dziełem przez Podkowińskiego przed śmiercią malowanem i stanowi jedno ze znanych arcydzieł malarstwa polskiego Obecnie więc Muzeum Narodowe w Krakowie posiada dwa najwybitniejsze dzieła Podkowińskiego, tj. „Szał" i „Marsz pogrzebowy". Nowy nabytek wystawiono w Galerji w Sukiennicach

**— PODWYŻSZONA STAWKA PRZEKAZÓW CZEKOWYCH.** Rozporządzeniem z dnia 3 października br. podwyższyło Ministerstwo P i T maksymalną stawkę przekazów czekowych PKO. na 2.000 zł dla jednego przekazu czekowego Rozporządzenie to weszło natychmiast w życie.

**— W CELU OZNACZENIA GRANIC NIERUCHOMOŚCI**, położonych w dzielnicy XXI Płaszów będą osadzane graniczki na koszt interesowanych właścicieli. Przypadające z tego tytułu należności ściągać będą od właścicieli organy Ministerstwa Robót Publicznych (Kierownictwa pomiarów miasta Krakowa) za pokwitowaniem, licząc po 2 złote za każdy granicznik Magistrat wzywa interesowanych do uiszczania wspomnianych należności, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będzie je ściągać w drodze przymusowej.

**— AKCJA KOLONIJNA KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH.** W ubiegłym sezonie letnim wysłała krakowska Kasa Chorych na kolonje letnie **389 dzieci członków Kasy**; ogółem spędziły dzieci na kolonjach **14.050** dni, ogólny koszt wyniósł **52.724 zł 30 gr.** W szczególności wysłała Kasa na **kolonje lecznicze** (Rabka, Ciechocinek, Rytro) 184 dzieci na 6142 dni kosztem 28.221 zł, oraz na **kolonje wypoczynkowe** 205 dzieci na 7908 dni kosztem 24.503 zł 30 gr. **Przeciętny pobyt** dziecka na kolonji leczniczej wyniósł 33 dni, na kolonji wypoczynkowej 38 i pół dnia. **Przeciętny koszt** jednego dnia wynosił na kolonji leczniczej 4 zł 60 gr, na kolonji wypoczynkowej 3 zł 10 gr Kasa nie prowadziła własnej kolonji, lecz opłacała pobyt dzieci na kolonjach 19 instytucyj, prowadzących kolonje. Ponadto udzieliła Kasa czterem instytucjom subwencji na prowadzenie **półkolonji** w łącznej kwocie 2.350 zł. **Ogółem wydała Kasa na akcję kolonijną w sezonie letnim 55.074 zł 30 dr.** W nadchodzącym sezonie zimowym zamierza Kasa wysłać na kolonję zimową do **Rabki** 20-ro dzieci, do Kobiernic 30-ro.

**—14 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ**, 13 na odrę, 7 na dyfterję, 4 na ospę wietrzną, 3 na tyfus brzuszny, oraz po 1 na meningitis i mumps zgłoszono w ub. tygodniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

**— Z POWODU STWIERDZENIA WŚCIEKLIZNY U PSÓW** w dzielnicy VIII-mej (Kazimierz), Magistrat przypomina, że psy wypuszczone wolno winne być zaopatrzone w gęste kagańce. Nie stosujący się do tego zarządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno-karnej a wolno chodzące psy bez kagańca lub znaczka ewidencyjnego będą wyłapywane przez oprawcę miejskiego i zgładzone.

## Nasze poczucie obywatelskie i narodowe każe nam przy wyborach do senatu oddać głos jedynie tylko na listę Nr. 14

**— DWA OSTRZEŻENIA PRZED OSZUSTAMI.** W ostatnich dniach do finansowych i społecznych instytucyj krakowskich, zgłaszają się jakieś osoby, które przedstawiają się nazwiskami wybitnych artystów i artystek teatru im J. Słowackiego, zbierają anonsy do jakiegoś wydawnictwa, wydawanego rzekomo przez teatr. Dyrekcja teatru im J. Słowackiego zawiadamia, że o takiem wydawnictwie nic nie wie, ani go wogóle nie projektuje, że także nikt z artystek i artystów teatru miejskiego wydawnictwem tem się nie zajmuje, ani nic z niem wspólnego niema Dyrekcja przestrzega wszystkich łatwowiernych przed widocznem oszustwem, którego ofiarą padły już pewne instytucje

Sekretarjat Związku polskich muzeów historyczno-artystycznych przestrzega muzea polskie przed oszustem (wysoki, szatyn) który powołując się bezpodstawnie na zarządy poszczególnych muzeów, stara się pod rozmaitymi pozorami wyłudzić od urzędników pieniądze.

**— OFIARA NOŻOWCA.** W piątek o północy zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Leona Baruka (lat 26) zam przy ul. Gromadzkiej, którego w restauracji Rittara przy ul. Lwowskiej 24 pobił Antoni Klepka robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania, zadając mu kilka ran na głowie. Baruka przewieziono do szpitala św. Łazarza. Klepkę przytrzymano.

**— OKRADALI PERSONAL HAWEŁKI.** Kowalczyk Antoni (lat 21) robotnik, zam. przy Rynku Głównym 36 i Suńka Jan (lat 24) robotnik zam. w Rynku Gł. 34, przytrzymani zostali za systematyczne kradzieże garderoby i pieniędzy na szkodę personalu w restauracji Hawełki w Rynku Gł.

**— DENTYSTA BEZ UPRAWNIENIA.** Policja komunikuje: Grabowski Adam (lat 20) dentysta, zamieszkały przy ul. Wielopole 14, przytrzymany został za nieprawne wykonywanie zawodu lekarsko dentystycznego.

**— ZBRODNICZY SYN.** Rąpała Antoni (lat 27) robotnik przytrzymany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie swej matki Katarzyny zam. przy ul. Starowiślnej 22.

**— CO KRADNĄ?** Bednarczyk Władysław lat 31) robotnik przytrzymany został za kradzież obręczy gumowych na koła powozu wartości 330 zł na szkodę Antoniego Załubskiego zam przy ul. św. Jacka 10. — Klimek Piotr (lat 20) robotnik zam. przy ul. Podbrzezie 5, przytrzymany został za kradzież kożucha w czasie targu w Rynku Podgórskim na szkodę niestwierdzonego nazwiska właściciela. — W piątek przedpołuniem przytrzymały organa wydziału śledczego na ulicy św Jana znanego złodzieja kieszonkowego Edera Natana f. Weinreicha (lat 26) bez zajęcia zam przy ul. Józefa 12 za kradzież kieszonkową portmonetki z gotówką na szkodę niestwierdzonego nazwiska właścicielki. Poszkodowana zgłosić się może w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 1. 2a (II brygada) w godzinach między 8—10-tą.

—o—

*Z EKRANU.*

## Film, który należy zobaczyć

**Kinoteatr Sztuka: „Pod dachami Paryża"**

**Entuzjaści filmu byli w ostatnich czasach** wprost w rozpaczy: Zalała nas powódź operetek, w której zaginęły wszystkie dotychczasowe zdobycze niemego filmu. Zdawało się, że dźwiękowiec ma jedną tylko ambicję: rywalizację z teatrem. Wszystkie filmy, które ostatnio oglądaliśmy, były fotografowanym teatrem. A dziedzina X. Muzy, to przecież inny zupełnie świat, którym rządzą odmienne zupełnie prawa, to świat oka, a nie świat ucha. Nie trzeba prawdy owijać w bawełnę — zwątpiliśmy, by dźwiękowiec rozwiązał problem stosunku dźwięku do wizualnej strony filmu.

Aż przyszedł Rene Clair, jeden z przedstawicieli francuskiej awangardy filmowej i dał nam prześliczny film, który w misterny sposób rozwiązuje ten trudny problem. Filmem tym jest obraz wyświetlany obecnie przez kino-teatr „Sztuka" — „Pod dachami Paryża". We filmie tym mówi się tylko wtenczas kiedy nie wystarczają zwykłe środki wizualnego opanowania materjału. Słowo nie panuje nad treścią, jest tylko jednym z licznych środków ekspresji. Napisy są prawie że zbyteczne, bo wizualna część obrazu mówi sama za siebie, a komentarze są prawie że zbyteczne. Wielkie partje filmu są nieme, a towarzyszy im tylko niezwykle pomysłowa, bardzo dyskretna muzyka, która przynosi tylko zaszczyt kompozytorowi Raulowi Morettiemu. Reżyser miał bajeczny pomysł pokazania nam części akcji z poza szyby szklanej. Jak długo drzwi są otwarte, słyszymy mówiących ludzi, gdy drzwi się zamykają milknie rozmowa, a poprzez szybę widzimy tylko wyraźną mimikę i gestykulację aktorów.

Tę samą surową ekonomię zastosował też Rene Clair do muzyki podchwytującej dźwięki i szmery. Dotychczas dźwiękowce miały serce otwarte dla wszystkich szmerów towarzyszących akcji filmowej, nie pytając się, czy naprawdę te szmery są potrzebne i potęgują nasze wrażenie. Rene Clair wyławia tylko te szmery, które dla akcji są niezbędne i które uzupełniają wizualną stronę obrazu momentami słuchowemi. Oto mamy naprzykład bójkę na paryskiej ulicy w rannych godzinach. Widzimy tylko fragment ulicy, ale słyszymy, jak obok sapiąc przejeżdża pociąg, jak szczeka pies, jak policjanci gwizdkami się nawołują. Tego rodzaju sceny są doprawdy tak rzadkie, że formalnie zaskakują naszą wrażliwość, przyzwyczajoną i w tej dziedzinie do wielkiej gadatliwości filmu dźwiękowego. Jakiż wprost cudowny jest moment gdy powoli, krok za krokiem, albo też, lepiej powiedziawszy, piętro za piętrem kamera zstępuje z paryskich poddaszy na bruk ulicy. Słyszymy z początku dalekie, jak gdyby echa piosenki, widzimy wychylających się z każdego okna nowych ludzi, podchwytujących melodję tej piosenki, która w miarę jak schodzimy coraz niżej, staje się coraz głośniejszą, aż wreszcie rozlega się całkiem głośno, gdyśmy się już znaleźli na bruku ulicy w gronie śpiewających za ulicznym śpiewakiem, tak łatwo wpadającą w ucho piosenką. Mamy wrażenie, że naprawdę dźwiękowiec znalazł dla siebie poraz pierwszy odpowiednią formę i właściwy swój wyraz.

I akcja filmu jest niezwykle prosta, pozbawiona zupełnie balastu przepychu. Nie widzimy ani świetnych dancingów, ani armji nóżek girlsów, natomiast z prawdziwą rozkoszą wchłaniamy w siebie rozmaite fragmenty ze życia paryskiej ulicy. Na pewno akcja zyskałaby tylko, gdyby nie wprowadzono do niej tak typowych już dla Paryża apaszów, ale zbytnio to nie przeszkadza cała opowieść jest tak dalece bezpretensjonalna, a przedewszystkiem tak cudownie jest oddana, że wszystkie nasze zastrzeżenia ulatniają się i pozostawiają w nas uczucie najgłębszej i najprawdziwszej satysfakcji. Ulicznego śpiewaka gra z naturalną swobodą i z niezwykłym wdziękiem Albert Prejean, a jego partnerką jest Pola Illery, młoda, pełna wdzięku aktorka. Nad całością unosi się humor i tu i ówdzie rzewny sentyment, który jednakowoż nigdy nie staje się sentymentalizmem. Krótko i węzłowato stwierdzam, że „Pod dachami Paryża" to zachwycające arcydzieło sztuki kinematograficznej.

Mossi.



*Z MODY*

## Miękka linja





Surowość sportowych sukien znudziła się już nawet najwytrwalszym zwolenniczkom tej mody, to też z zadowoleniem witają powrót miękkich linij. Kołnierze ustąpiły miejsca przeróżnym szykownym spięciom, drapowaniom i wsadom, zdawałoby się, że wystarczy dość suty kawałek materji zebrać koło szyji, zgrabnie upiąć broszą i nadać przeróżne formy czy to kokard, czy żabotów, czy też dać szalową linję.

Do takiego wykończenia szyji nie nadają się sztywno zaprasowane fałdy, musiała także spódniczka ulec zmianie, a więc zapanowały falbany, godety i klosze. I rękaw nie pozostał w tyle i swoją obecną formą przyczynia się do miękkości linji.

Oto kilka wzorów:

1) Granatowa wełniana suknia z białym szalowym kołnierzem z crepe georgetty, z jednej strony szal zwisający, podszyty czerwonym.

2) Ciemno-czerwona suknia z wełnianej georgetty z podwójną kloszową falbaną, ozdobiona białym wsadzikiem z georgetty. Fantazyjny rękaw.

3) Wzytowa suknia z crepe maroccain w kolorze bronzowym, kombinowana tym samym materjałem w kolrze beige.

4) Czarna wełniana lub aksamitna suknia z krótką tuniką, wsad drapowany z ciężkiego jasnego crepe maroccain, również z tego ozdoba na rękawach.

5) Suknia z zielonego flamingo — szykowne wykończenie szyj w formie szala spiętego galalitową lub bronzową broszą.

## Pękło jej serce

Jakże często używa się wyrażenia, że serce pęka z bólu, że ktoś zmarł nagle, bo mu serce pękło po stracie ukochanej osoby. Że zaś te wyrażenia nie są przenośnią poetycką i że istotnie serce może pęknąć z bólu, tego dowodzi zdarzenie, które opisują dzienniki berlińskie.

W tych dniach pewna starsza kobieta chciała odwiedzić w szpitalu swego małżonka o którego stanie beznadziejnym uprzedzili ją już lekarze.

Gdy wszakże weszła do szpitala, zawiadomiono ją, że małżonek jej skonał już przed godziną. Usłyszawszy to, biedna pobladła, zachwiała się i upadła, a wkrótce potem skonała. Obdukcja zaś jej zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego, wywołanego przez pęknięcie ściany serca.

## Wesoły kącik

### ZNA SWOJ TOWAR..

Niezadowolony gość w restauracji:

— Gdzie jest gospodarz? Chciałbym z nim koniecznie pomówić.

Kelner: Żałuję bardzo, lecz wyszedł w tej chwili na obiad do pobliskiej restauracji.

### U DROGUERZYSTY.

— Czemu pan nie sprawi sobie nowego futra? Sierść przecież już panu zupełnie wyłazi.

— Dlaczego nie sprawię nowego? Nie wie pan to, jak teraz kuso z pieniądzmi? I ja nie mam na to forsy.

— To rzecz najzupełniej zbyteczna: mogę panu polecić świetny, nowy środek na porost włosów. Pod gwarancją. Słoiczek tylko 2 złote

### DZISIEJSZE INTERESY

— Czy sprzedaje pan tylko za gotówkę?

— Niekoniecznie. Może być i na raty. A w ilu ratach chciałby pan dobrodziej zapłacić należną sumę?

— W dwóch ratach

— W dwóch, dobrze. A w jakiej wysokości?

— Wysokości? Jak będę miał, i jak będę chciał...

# Rychły upadek rządu Labour Party

Londyn 22. 11. PAT. Liczne osobistości, zwłaszcza ze sfer konserwatywnych przepowiadają rychły upadek rządu, w związku z wewnętrznemi tarciami w Labour Party. Trudności tego stronnictwa wzrosły na skutek decyzji skrajnego skrzydła deputowanych Labour Party, podtrzymania kandydata Labour Party w uzupełniających wyborach w East Renfrew, który został wykluczony ze stronnictwa przez zarząd główny. Członkowie rządu przyznają, że na skutek braku jedności wewnętrznej powstały pewne trudności, twierdzą jednak, iż pogłoska, jakoby te trudności mogły wywołać upadek rządu, jest całkowicie bezpodstawna.



# Wielka katastrofa kolejowa we Francji

## Pociąg pospieszny wpadł w pełnym biegu do Loary

*(Telegram własny „Nowego Dziennika“)*

Paryż 22. 11. (B) W pobliżu Ancenis nad Loarą wydarzyła się dziś w nocy straszna katastrofa kolejowa. Koło stacji kolejowej Oudon wykoleił się krótko po północy pociąg pospieszny Paryż — St. Nazaire i spadł z nasypu. Wskutek rozpędu pociąg wpadł do wezbranej rzeki Loary. Z Nantes wysłano natychmiast pociąg ratunkowy i sanitarny. Dotychczas brak dokładnych wiadomości co do ilości ofiar w ludziach. Wiadomo tylko, że wykolejenie nastąpiło w chwili, gdy pociąg jechał pełnym biegiem. Parowóz przewrócił się i stoczył się do rzeki, pociągając za sobą wóz bagażowy i dwa pierwsze wagony osobowe. Jak przypuszczają, zginęli wszyscy podróżni w obu wagonach, które wraz z parowozem i wagonem bagażowym zanurzyły się w rzece zupełnie. Katastrofa nastąpiła wskutek obsunięcia się nasypu kolejowego wskutek rozmiękłej od deszczów ziemi. Uszkodzenie torów zauważono jeszcze przed nadejściem pociągu. Wysłany naprzeciw zbliżającego się pociągu robotnik kolejowy dawał rozpaczliwe sygnały latarką chcąc pociąg zatrzymać, czego jednak maszynista nie zauważył. Pociąg zbliżał się z tak wielką szybkością, że robotnik nie zdążył już na czas usunąć się z torów i wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Paryż 22. 11. (B) Liczba ofiar katastrofy kolejowej pod Oudon nie została jeszcze stwierdzona. Prefekt departamentu Loire Inferieure, który udał się na miejsce katastrofy po powrocie oświadczył przedstawicielom prasy, że poniósł śmierć tylko maszynista i dwóch funkcjonarjuszy kolejowych. Z podróżnych 10 osób odniosło ciężkie rany. Stan ich nie budzi jednak żadnych obaw. Dokładna liczba ofiar będzie mogła być ustalona dopiero po zbadaniu wnętrz zatopionych wagonów przez nurków.

Nantes. 22. 11. PAT. Według ostatnich wiadomości, w katastrofie kolejowej poniósł śmierć tylko mechanik pociągu. Prócz tego 4 osoby są ciężko ranne, 10 zaś lżej.

# Silne trzęsienie ziemi w Albanji

*(Telegram własny „Nowego Dziennika“)*

Rzym 22. 11. (R) Okolice Walony w Albanji zostały dziś w nocy o godz. 3-ciej nawiedzone silnem trzęsieniem ziemi. Kilkadziesiąt domów runęło a większa ilość została silnie uszkodzona. Liczba ofiar wynosi dotychczas 30 zabitych i przeszło 150 rannych. Ludność ogarnięta paniką opuściła domy i zamieszkała na otwartych polach. W okolice nawiedzone katastrofą wysłano w Walony i Tirany akcję ratunkową.

## Więc nie Herbert Samuel?

Londyn 22. 11. (L) Jak „Daily Express“ donosi, następcą wicekróla Indyj lorda Irwina ma zostać lord Corel, człowiek wszechstronny, który odznaczył się jako poeta, adwokat, dziennikarz, żołnierz i polityk.

## Walka wyborcza w Whitechapel

Londyn 22. 11. ŻAT. Walka o mandat w Whitechapel zaostrza się coraz bardziej. Wybory zostały wyznaczone na dzień 3 grudnia. O mandat ubiegają się cztery stronnictwa, labourzyści, konserwatyści, liberali i komuniści. Spodziewają się, że z ramienia konserwatystów w walce o mandat w Whitechapel zaangażuje się Lloyd George i Herbert Samuel.

## Bethlen w Berlinie

Berlin 22 11. (Sch.) Premjer węgierski hrabia Bethlen przybył dziś wraz z małżonką do Berlina witany na dworcu przez kanclerza Brueninga, ministra spraw zagranicznych Curtiusa, wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, posła węgierskiego w Berlinie Kanyę i urzędników poselstwa. W południe hr. Bethlen złożył wizytę prezydentowi Hindenburgowi, który następnie na cześć gości wydał śniadanie. Oprócz gości węgierskich w śniadaniu wzięli udział kanclerz Brueninug, dr. Curtius oraz szef Reichswehry gen. von Hammerstein.

## Lotnik Bassanesi skazany na 4 miesiące więzienia

Genewa 22 11 (K) W Lugano zakończył się dziś proces przeciwko lotnikowi włoskiemu Bassanesiemu skazaniem go na 4 miesiące więzienia za przekroczenie przepisów lotniczych. Inni oskarżeni zostali uwolnieni. Wniosek o wydalenie z granic Szwajcarji został przez sąd odrzucony.

## Krwawa walka policji paryskiej z hiszpańskim bandytą

Paryż 22. 11. (B) Mały hotel w centrum Paryża stał się wczoraj wieczór widownią dzikiej walki policji z niebezpiecznym bandytą hiszpańskim nazwiskiem Almaraz. Hiszpan wraz z przyjaciółką i jej 6-letnim synkiem zajmował w hotelu mały pokoik. Za kradzieże para ta była kilkakrotnie wydalana z granic Francji, stale jednak powracała, aby na terenie Francji ndal uprawiać swój niecny proceder. Wczoraj wieczór przybyło do hotelu dwóch policjantów w celu aresztowania Almaraza. Gdy policja zapukała do drzwi Almaraz natychmiast począł się ostrzeliwać. Jedna z kul przebiła drzwi raniąc ciężko jednego z policjantów. Drugi widząc, że samemu trudno będzie złoczyńcę ująć wezwał pomocy. Wywiązała się następnie formalna walka. Kilku policjantów weszło na balkon skąd szachowano złoczyńcę aby innym policjantom umożliwić wejście przez drzwi. Podczas walki został drugi policjant ciężko zraniony w brzuch. Almaraz bronił się jednak dalej wytrwale na dwa fronty. W pewnej chwili, gdy pokój był już cały wypełniony dymem przyskoczył chłopiec do okna i rozpaczliwym głosem zawiadomił policjantów, że rodzice jego zginęli. Policja weszła do pokoju. Na podłodze obok łóżka leżały dwa ciała broczące obficie krwią. Podczas gdy Almaraz dawał jeszcze znaki życia, przyjaciółka jego była już martwa. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, a chłopcem zaopiekowała się policja.

*WYBORCY!*

Karta wyborcza ważna jest tylko wówczas, gdy prócz Nr. 14 nie zawiera żadnego dopisku. Mogą się pojawić kartki z 14-ką i maleńkim dopiskiem „głosuję na“. Kartki te są nieważne! Kartka wyborcza powinna zawierać cyfrę 14 wydrukowaną lub napisaną atramentem bez żadnych kropek, kresek i t. p.

*KOMUNIKATY*

— **CZŁONKOWIE „BNEJ SJON“**, którzy nie otrzymali przydziału do jednego z biur wyborczych 14-tki, zgłoszą się dziś rano w Centralnem Biurze Wyborczem ul. Stradom 15.

— **CZŁONKINIE „MŁODEGO WIZA“** i sjońska młodzież niezorganizowana zgłosi się dziś o 8'30 rano w Centr. Biurze Wyborczem (ul. Stradom 15).

— **„POALE SJON“** (Zjedn. z CSP.). Dziś w niedzielę o godz. 6'30 popoł we własnym lokolu Pod brzezie 4, of II. p. **Walne zebranie członków partji: 1) Sprawozdania, 2) wybór zarządu3) dalsza praca.**

# Imponujące zgromadzenie przedwyborcze 14-ki

Wczoraj, wieczorem, w przededniu wyborów do Senatu odbyło się w przepełnionej po brzegi sali Stow. rękodzielników zgromadzenie przedwyborcze zwołane przez Blok narodowo-żydowski. Stosunkowo szczupła sala nie zdołała niestety pomieścić tłumów wyborców, toteż setki osób nie mogło się do stać do wnętrza.

Zgromadzenia zagaił **dr. Hilfstein**, który w znakomitem przemówieniu napiętnował machinacje zawodowych macherów wyborczych, występujących teraz rzekomo jako grupa „kupców“. Są to jednak ci sami ludzie, którzy w ubiegłym tygodniu dążyli do utrącenia za wszelką cenę mandatu żydowskiego. Mimo tych podstępnych knowań odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo i odniesiemy je również przy wyborach do Senatu, jeśli tłumnie i masowo pójdziemy do urny wyborczej. Nie należy dawać posłuchu podszeptom, że mandat senacki nie jest realny. **Owszem jest realny i można go zdobyć przy pewnym wysiłku.** Żydowska odezwa macherów wspomina o kandydaturze prez. Rollego, a milczeniem pomija fakt, że na pierwszem miejscu listy senackiej nr. 1 kandyduje nie prez. Rolle, lecz **p. Boiko!**

Drugi z kolei mowca, rabin **Halpern wspomniał** o nadużywaniu religji i Tory do agitacji wyborczej na rzecz listy nieżydowskiej. Nie cofnięto się nawet przed nadużywaniem nazwisk znanych rabinów, którzy teraz zawiadamiają, że podpisano ich na odezwach wyborczych **bez ich wiedzy!** Toteż obowiązkiem każdego Żyda prawdziwie religijnego jest oddać głos na listę narodowo-żydowską, tylko Żydzi bowiem mogą skutecznie bronić interesów żydowskich.

Po wysłuchaniu obu mówców, (dr. Schwarzbart z powodu choroby nie przemawiał) uchwalili zgromadzeni jednomyślnie rezolucję, wypowiadającą się za solidarnem głosowaniem w dzisiejszych wyborach na listę narodowo-żydowską nr 14.

*Z SALI SĄDOWEJ.*

## Z pod szubienicy do więzienia na 2 wzgl. 6 lat

Po raz trzeci z rzędu stanęli przed Trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie Feliks Leśniowski (lat 25) i Franciszek Rygiel (lat 29) obaj z Siemiechowa powiat Tarnów, oskarżeni o zbrodnię morderstwa, dokonaną na Janie Ryglu w Faściszowej pod Zakliczynem. W kwietniu br. rozprawa przeciw nim została odroczona dla zbadania stanu umysłowego obu oskarżonych, zaś w czerwcu br. na ponownej rozprawie zapadł wyrok, **skazujący obu na karę śmierci przez powieszenie.** Według oskarżenia Leśniowski był wykonawcą mordu na śp. Ryglu 68-letnim starcu, a nakłonił go do zbrodniczego czynu syn zamordowanego współoskarżony Jan Rygiel. Motywem zbrodni były kwestje materjalne.

Na skutek kasacji, wniesionej przez obronę skazanych, Sąd Najwyższy w Warszawie zniósł oba wyroki śmierci i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy przed Trybunałem przysięgłych w Krakowie. Wczoraj w godzinach wieczornych sędziowie przysięgli wydali werdykt zaprzeczający 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa co do obu oskarżonych natomiast zatwierdzający 8, względnie 9 głosami pytanie w kierunku zabójstwa (Leśniowski) wzgl podżegania do zabójstwa (Rygiel) Na podstawie tego werdyktu Trybunał pod przewodnictwem sso. Buratowskiego skazał Leśniowskiego na 2 lata, a Rygla na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Skazani wyrok przyjęli. Bronili adw. dr Beck (Leśniowskiego) i adw. dr. B. Rappaport (Rygla).

## POSADY POSZUKUJĄ

**KONCYPIENT** z jednoroczną praktyką adwokacką i ukończoną praktyką sądową, poszukuje posady w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Prawnik“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 3841er

**KONCYPIENT** z kilkuletnią praktyką prowincjonalną obejmie posadę natychmiast. — Zgłoszenia pod „Prawo substytucji“ do Adm. „N. Dziennika“ 3821g

**KONCYPJENT** adwokacki z dwuletnią praktyką prowincjonalną i ukończoną praktyką sądową, poszukuje posady od stycznia 1931. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pracowity“. 1761g

## LOKALE

**MIESZKANIE** 5-pokojowe z pełnym komfortem, słoneczne, za czynszem miesięcznym do wynajęcia od 1 grudnia b. r. — Zgłoszenia: Wolnica 3, telefon 115-07 od godz. 2—4 popołudniu. 3843ch

**ELEGANCKI** pokój umeblowany, łazienka, osobne wejście, dla 1—2 panów natychmiast do wynajęcia. — Wiadomość: Landau, Dietla 40. 1816g

**POKÓJ** umeblowany dla 2 panów lub pań zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez: Dietlowska 111, I. piętro oficyna. Tamże wydaje się smaczne obiady domowe. 1785bp

**ODDAM** pokój z osobnem wejściem, młodemu małżeństwu. Zgłoszenia: Kraków, ul. Bohdana Zaleskiego 38, parter na lewo. 3826bp

## NAUKA i WYCHOWANIE

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3582

**UDZIELAM** lekcyj judaistyk. (Tnach Talmud). — Zgłoszenia pod „Judaistyka“ do Admin. „Now. Dziennika“. 1791g

## RÓŻNE

**O STOSUNKACH MAJĄTKOWYCH** tak kupców jak i osób prywatnych w Polsce i zagranicą udziela szczegółowych i wiarygodnych informacyj — istniejące od 1883 roku, **najstarsze w Polsce Biuro Informacyjne w sprawach kredytowych Hieronim WEISS, Sp. z o. o** Kraków, ul. Smoleńsk 16 Tel. 12453. Biuro udziela również informacyj dla celów matrymonjalnych, z uwzględnieniem stanu majątkowego, zdrowotnego, charakteru, przeszłości, moralności, religijności i stosunków rodzinnych. 3519x

**BACZNOŚĆ PANIE! — TKALNIA w Podgórzu, ul. Józefińska 30 wyrabia ze szmatek, starej bielizny, odpadków materji, pończoch itd. ładne i trwałe**

**CHODNIKI**

**Przyjmuje się również z własnych materjałów.**

**UDZIELĘ** większej pożyczki hipotecznej — wzamian za mieszkanie 3-pokojowe w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek gł. 8. 3827er

### Za darmo

udzielam każdej pani dobrych porad przeciw

### upławom

Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczną.

**Anna Gebauer, Stettin,** H 32. Friedrich-Eberstr. 105. (Niemcy). — Dołączyć na portorja. 3536x

**GŁUCHOTA** uleczalna. Wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki koło Krakowa. 1819g



**TURF** SCHWARZLOSE'GO jest nadal najmodniejszy o trwałym nieprzeciętnym zapachu; perfumy, wody kwiatowe, pudry, mydła, kartonaże całkowicie wyrabiane w kraju przez: Zjednocz. Zakłady Chemiczne. Warszawa, Leszno 78

**KAMERA,** skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

**Reklama dźwignią handlu**

## SPRZEDAŻ

**ZAKŁAD** Rysowniczo-Hafciarski. Anna Rubin, dawniej Franzblau, Kraków, Grodzka 13. podwórze, poleca: Włóczki wełny na sweatry, jedwabie do haftowania gobeliny, poduszki na kanwie DMC. również poduszki do haftowania montowania. Wielki wybór! Przyjmuje wszelkie roboty hafciarskie. — Ceny konkurencyjne. 3512er

**APTECZNE** artykuły kosmetyczne poleca po przystępnych cenach — **DROGERJA E. KURTZA WOLNICA 5.** 3732x

**ŚNIEGOWCE** dziecięce „TRETORN“ zł 9.90 w nowo otwartym specjalnym magazynie OBUWIA DZIECINNEGO „MAMUT“ Kraków ulica Grodzka L. 38

**KAWĘ,** tylko wyborowe gatunki, codziennie świeżo paloną, ceny konkurencyjne, — poleca B. Gross, Kraków, Grodzka L. 59. Telef. 157-80. 3629er

**TRAN ŚWIEŻY** poleca **DROGERJA E. KURTZA WOLNICA 5.** 3733x

**DARMO**

1 kamizelkę dziecięcą wełnianą otrzymuje każdy kupujący w specjalnym Magazynie Trykotaży, Kraków, Grodzka 81 Przy zakupnie towarów na sumę zł. 60

**FIRANKI** od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

## MATRYMONJALNE

**INTELIGENTNA,** przystojna, 28-letnia panna, z dobrego domu, z posagiem i wyposażeniem, — życzy sobie poznać w celu matrymonjalnym inteligentnego pana, Żyda — na stanowisku, nie poniżej lat 30, nie wykluczone wdowca. — Nieanonimowe zgłoszenia skierować możliwie w języku niemieckim, do Adm. „N. Dziennika“ pod „Ślązaczka“. 1818g




**Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30 — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów**

## ZDROJOWISKA

**ZAKOPANE.** Komfortowy pensjonat Eldorado ul. Piłsudskiego, Jadwigi Kurlandówny, (dawniejszy zarząd willi Stochówka), telef. 558, położony w lesie — poleca pokoje słoneczne, z balkonami, wszelkie nowoczesne wygody; — centrum — w pokojach bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka, obszerne tarasy, otwarte i oszklone, — z pięknym widokiem na góry — pianino, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna, — ceny przystępne, — zgłoszenia na miejscu.

**ZAKOPANE.** Pensjonat **Berenbaumowej** i córki, — został przeniesiony z willi „Zawory“ do murowanej, komfortowej willi „Ruczaj“, ul. Zamojskiego, — woda bieżąca, ciepła i zimna w pokojach, — łazienki — telefon 256 3839x

## WYSTAWA PRAC UCZENIC

„Ognska Pracy“ szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie otwarta będzie dnia 22 b. m. od godz 4—7 popołudniu i w dniu 23 b. m. od godz. 10—2 i od 4—6 popołudniu. Eksponaty: bielizna, krawieczyzna, hafty, rysunki, oraz wyroby kursów gospodarczych: konfitury, konserwy etc. **Lokal kursu gospodarczego: ul. Stolarska 15, I. piętro.**

**Wypożyczalnia książek**
**CZYTELNIA NAUKOWA I BELETRYSTYCZNA**
**w Krakowie, ul. Św. Jana 8.**

Muschler — Insel der Jugend.
Michaelis — Herr und Mädchen.
Ammers-Küller — Frauenkreuzweg.
Fink — Hast du Dich verlaufen?
Edlitz — Zodjak.
Bring — Die Singermanns.




**NERWOWI, NEURASTENICY**

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego: Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk, oddział 87.


PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana